



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Jabłonków – góralska stolica regionu

| s. 5



Pan Tadeusz w Boliwii

| s. 6



Powrót do dzieciństwa, powrót do tradycji

| s. 7



Stypendia tylko dla najlepszych

PROBLEM: Na stypendium z Fundacji Semper Polonia liczy co roku sporo młodych Polaków mieszkających poza granicami Polski i studiujących w kraju zamieszkania, w tym polskich studentów z Czech. W maju br. program stypendialny został wstrzymany. Teraz jest szansa, że stypendia zostaną przywrócone.

W marcu pisaliśmy, że ok. 150 polskich studentów z RC ubiega się o stypendia z Fundacji Semper Polonia na semestr wiosenny 2012. Niestety, nawet kandydaci osiągający najlepsze wyniki w nauce i mocno angażujący się na rzecz lokalnego polskiego społeczeństwa (co jest jednym z ważnych kryteriów), nie otrzymali ani złotówki. Powodem była decyzja Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w myśl której Fundacji nie przyznano funduszy na realizację programu stypendialnego.

Fundacja nie pogodziła się z istniejącą sytuacją i cały czas czyniła starania o znalezienie źródeł dofinansowania programu stypendialnego. Apelowala również do absolwentów – byłych stypendystów, by napisali, w jaki sposób stypendia pomogły im w czasie studiów i na progu kariery zawodowej. Chciała przedstawić konkretne wyniki swojej 15-letniej działalności ministrowi Radosławowi Sikorskiemu. Listy wspierające Semper Polonię wysyłała również byli stypendyści z naszego terenu. – Moim kierunkiem studiów była inżynieria środowiska naturalnego. Uniwersytet i miejsce prowadzenia badań dzieli odległość 80 km. Ratunkiem okazało się stypendium Fundacji, z którego finansowałem głównie przejazdy. Po części pomogło mi również w zakupie odpowiedniego sprzętu, który wykorzystałem przy pisaniu pracy magisterskiej i nadal będę go używać w życiu prywatnym i zawodowym – napisał m.in. Daniel Kaminski. Janusz Konieczny, zajmujący się prawnymi aspektami korupcji w życiu publicznym, napisał, że dzięki stypendium mógł podczas studiów za darmo angażować się w realizację różnych projektów, dzięki czemu zdobył doświadczenie w interesującym go kierunku. – Nie chodzi tylko o pomoc finansową, ale również o uzyskanie motywacji, by działać na rzecz polskiej mniejszości narodowej w Republice Czeskiej – dodał.

W tym tygodniu zaświtała nadzieja dla potencjalnych stypendystów. Ministerstwo ogłosiło we wto-



Fot. ARC

Fundacja Semper Polonia organizuje również warsztaty dla stypendystów i młodych działaczy polonijnych. Na zdjęciu uczestnicy ubiegłorocznych warsztatów ekonomicznych.

rek konkurs na realizację programu wsparcia finansowego dla młodzieży polonijnej studiującej za granicą. Zainteresowani powinni składać wnioski do 7 sierpnia. – Oczywiście wystartujemy w tym konkursie – zapewniła wczoraj naszą gazetę Dorota Guz, koordynatorka programu stypendialnego Fundacji Semper Polonia. W konkursie mogą brać udział różne podmioty, lecz Fundacja ma dużą szansę na powodzenie ze względu na doświadczenie w realizacji tego typu programów. To jeden z podstawowych warunków konkursu.

Wyniki zostaną opublikowane najpóźniej 22 sierpnia. Jeżeli Fundacja Semper Polonia wygra konkurs, będzie musiała w trybie spieszonym przeprowadzić nabór wniosków. – Najprawdopodobniej nie będziemy przyjmowali wniosków od nowych osób, ale będziemy się opierać o listę sporządzoną w semestrze wiosennym, którą mamy do użytku wewnętrznego. Ze względu na brak dofinansowania nigdy nie

została opublikowana – wyjaśniła Dorota Guz.

Wiadomo, że Fundacja będzie mogła zadowolili mniejszą liczbę studentów niż dotąd. MSZ przeznaczyło na program stypendialny 2 mln złotych – to o ponad połowę mniej, niż wypłacano dotąd. Fundacja nie ma jednak zamiaru obniżać stawek stypendialnych (dla studentów z Czech stawka bazowa w semestrze wiosennym miała na przykład wynosić 360 złotych na miesiąc),

lecz zmniejszyć liczbę stypendystów. – Wolimy wspierać znaczącą sumą tych najlepszych, niż wypłacać mniejsze kwoty większej liczbie studentów – wyjaśniła koordynatorka.

Bez względu na to, który podmiot ostatecznie zwycięży w konkursie, będzie on musiał objąć programem stypendialnym również młodzież polską w Republice Czeskiej. Nasz kraj jest jednym z wyszczególnionych w zasadach konkursu.

DANUTA CHLUP

REKLAMA

... bééézva víkendovééé grilování
28. - 29. 7. od 11:00

www.penzion_ovečka.cz

Grilujeme štávnaté masíčko, zdravou zeleninku, ryby a dokonce i sladké.
Buďte mezi prvními, kteří vyzkouší naši novou venkovní posilovnu a fantastické dětské hřiště.

Nýdek (u skokanského můstku) | tel.: 734 753 840

ZDARZYŁO SIĘ

WYCIĘK OLEJU

Podczas budowy przystani dla wodniaków wyciekło w środę w centrum Ostrawy do rzeki Ostrawicy 200 litrów oleju hydraulicznego z maszyny budowlanej. Istniała groźba skażenia Ostrawicy oraz Odry. – Długość oleistej plamy wynosiła aż 11 km – poinformował Jindřich Vaněk, rzecznik prasowy Dorzecza Odry. – By zapobiec katastrofie ekologicznej, pracownicy Dorzecza Odry i strażacy zainstalowali cztery zapory sorpcyjne, których zadaniem było zatrzymanie zanieczyszczenia. Poinformiliśmy o zdarzeniu również stronę polską – poinformował Vaněk bezpośrednio po zajściu. W czwartek, po porannym zebraniu komisji awaryjnej, miał bardziej pomyślnie wiadomości. – Olej nie przedostał się na terytorium Polski. Ścianę sorpcyjną na granicy czesko-polskiej już zdemontowano, ponieważ nie była potrzebna. Udało się zebrać cały olej, który przedostał się do rzeki. Wyniki przeprowadzonej analizy wykazały, że chodziło o olej naturalny, nieszkodliwy dla środowiska – zrelacjonował najnowsze fakty. Olej nie powinien być zagrożeniem dla fauny ani flory. Niemniej Vaněk nie wykluczył, że pojedyncze żywe istoty mogły zginąć wskutek obłędienia oleistą substancją. (dc)



Fot. TOMAŠ LACH

Strażacy instalują zapory sorpcyjne.

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 17 do 21 °C
noc: 13 do 9 °C
wiatr: 1-4 m/s

dzień: 20 do 24 °C
noc: 11 do 7 °C
wiatr: 2-6 m/s



1 2 0 8 4

9 7712121422065

Gmina Stonawa
i Parafia
Rzymskokatolicka
zapraszają na

ODPUST STONAWSKI
21-22 lipca 2012

Kościół pw. św. Marii Magdaleny: **SOBOTA** – 17.00 Wigilijna msza św., **NIEDZIELA** – 8.00 Msza św. czeska, 10.00 Suma Odpustowa polska, 16.00 Koncert. **Parking koło kościoła:** sobota, 17.30-18.00 Rejestracja uczestników, 18.00 Zawody w koszeniu trawy. **Park PKZO:** **SOBOTA**, 15.30-18.00 Program dla dzieci, 18.30 22 wystrzały z moździerza. **NIEDZIELA**, 9.00 Kapela B band, 13.30 Koreańscy bębniarze, 14.00 Mażoretki i Kapela Górnicza, 15.45 Kapela B band, 19.30-23.00 Dyskoteka. Lunapark, smakołyki, sztuczne ognie!

GL-438

CYTAT DNIA

– Gdybym ja był Rosjaninem i miał jakiś wpływ na politykę zagraniczną, powiedziałabym: zapomnijcie o polityce zagranicznej, zajmijcie się polityką wewnętrzną – stwierdził Richard Pipes, znawca Rosji, pochodzący z Cieszyna doradca Ronalda Reagana, podczas debaty w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. Jego zdaniem, mocarstwo Rosji wiąże się głównie z jej położeniem geograficznym. Podkreślał, że obecnie Rosja ma olbrzymie problemy wewnętrzne, w związku z tym powinna zapomnieć, że jest wielkim mocarstwem, a zając się „problemami ekonomicznymi, społecznymi, prawnymi, a nie polityką zagraniczną”. (kor)

KRÓTKO

PIWO POD CZANTORIĄ

NYDEK (kor) – Już dziś miłośnicy złotego trunku będą mogli wyjechać do wioski na trzynastą już edycję święta piwa, Nydeckiego Bierfestu. Oprócz dobrego piwa z wielu czeskich, a także polskich lub słowackich browarów, organizatorzy szykują sporo atrakcji dla ducha. Już o godz. 14.00 zagra na Rynku orkiestra dęta „Bystrčanka”, po niej zaś kapele Drops i RUR. Gwiazdą wieczoru będzie natomiast ostrawska piosenkarka Heidi Janků, która miłośnikom złotego trunku umili wieczór od godz. 19.00 do 20.00. Imprezę zakończy tradycyjnie dyskoteka.

* * *

WSPÓLNE DZIAŁANIE

REGION (kor) – Szesnaście gmin, kilka przedsiębiorstw oraz organizacji pozarządowych z jabłonkowskiego podgórze powołało nową inicjatywę, Lokalną Grupę Działania („Místní akční sdružení” – MAS). – Dzięki niej będzie nam łatwiej w przyszłości korzystać z dotacji europejskich na mniejsze projekty, do wysokości 2 mln koron – mówi David Čmiel, przewodniczący Stowarzyszenia Gmin Regionu Jabłonkowskiego. Wybrano już zarząd MAS. Jego przewodniczącym będzie wójt Gródku, Robert Borski, zastępcą zaś Robert Cieslar, pełnomocnik firmy Netis. Członkami zarządu natomiast: wójt Bystrzycy, Ladislav Olšar, szef wydawnictwa „Beskidy”, Bronisław Ondraszek, oraz dyrektor Caritasu Jabłonków, Petr Pavlíček. – Podobnych lokalnych organizacji jest w całej Republice Czeskiej 137 i zawsze skupiają się na pracy na konkretnym terenie. Podobnie będzie u nas, w najbardziej wysuniętym na wschód regionie RC – powiedział Robert Borski.

Ewa Farna – jestem szczęściarą

To była dla mnie sprawa sercowa. Wierzyłam, że mój wkład w kampanię „Postaw na polskość” może młodym ludziom pomóc uświadomić sobie, że własnych korzeni nie należy się wstydzić – powiedziała podczas środowego spotkania z cyklu „Zaolzie teraz” Ewa Farna. Utalentowana wokalistka z Wędrzyni udowodniła po raz kolejny, że „fajnie być sobą”. Moderatorem spotkania w pękającej w szwach Książnicy Cieszyńskiej był dziennikarz Mirosław Sokół.

Rodzina Ewy Farnej pochodzi z dwóch krańców czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. – Ojciec jest błędowianinem, a mama urodziła się w Trzyńcu. Z kolei babcia od strony mamy ma korzenie w Jabłonkowie. Czuję, że jestem dziewczyną z gór. Jednak ustalenie tego, która część naszej ziemi dominuje w moim charakterze bardziej, nie jest dla mnie ważne. Nasz region traktuję jako całość i uważam, że jest nas zbyt mało, żeby się jeszcze pomiędzy sobą dzielić – powiedziała na początku spotkania Ewa Farna.

Jej debiut artystyczny związany był z folklorem. Na scenie wystąpiła po raz pierwszy z „Błędowianami” i „Kamratami”. Wygrała również wyjazd na letnią szkołę do Koszęcina, siedziby ZPiT „Śląsk”, który do dziś chętnie wspomina. Komercyjny etap kariery Ewy Farnej rozpoczął się natomiast w 2004 roku na wędryńskim „Zlocie”, gdzie wystąpiła na jednej scenie z Marylą Rodowicz. – Następnie wystąpiłam na Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Hawierzowie, gdzie Leszek Wronka zaproponował mi współpracę. Najpierw się z tego śmiałam. Ale potem uświadomiłam sobie, że to nie jest dowcip i rok później podpisaliśmy umowę. Jestem ogromną szczęściarą – wspominała Ewa Farna. Młoda wokalistka z sentymentem mówiła również o Polskiej Szkole Podstawowej w Wędrzyni, której środowisko przyrównała do drugiej rodziny. – Po ukończeniu



Na spotkanie z Ewą Farną (pierwsza z prawej) przybyły tłumy widzów, szczególnie młodych.

podstawki poszłam automatycznie do czesko-cieszyńskiego gimnazjum. To był łatwy wybór. Chciałam po prostu pozostać w polskiej kulturze. Naukę w języku polskim kontynuować będę nadal, ponieważ wybrałam studia w Warszawie. Wciąż czuję, że moje słownictwo polskie jest skromne. Mam jednak nadzieję, że studia w Polsce zmienią ten stan – podkreśliła artystka.

Jak mówiła w Książnicy Cieszyńskiej, śpiewać woli po polsku, język ten uważa za bardziej melodyjny. Mirosława Sokoła nurtowały również sprawy związane z kampanią „Postaw na polskość”, której Ewa Farna była

twarzą. – To była dla mnie sprawa sercowa. Wierzyłam, że mój wkład może młodym ludziom pomóc uświadomić sobie, że własnych korzeni nie należy się wstydzić. Nie chodziło o to, by namawiać czeską młodzież do polskości. Chodziło o to, by ludzie mający polskie pochodzenie nie bali się powiedzieć: jestem Polakiem i jestem z tego dumny – podkreśliła. W filmie nakręconym w ramach kampanii przedśpisowej pojawiła się również postać Jury spod Grónia, który był dla wielu osób autorytetem. W nawiązaniu do niego Sokół zapytał Farną, o to czy młode pokolenie Zaolziaków zna jego sylwetkę i kogo uznaloby za swój

autorytet. – Dzięki temu, że moja rodzina ma blisko do folkloru, wiem kim była ta postać. Dla większości młodych prawdopodobnie byłaby to niewiadoma. Nie chcę uogólniać. Dla mnie autorytetami są takie osobistości, jak Václav Havel, Nelson Mandela, Jan Paweł II czy Dalajlama. Największym autorytetem są dla mnie jednak moi rodzice – powiedziała młoda wokalistka. Nic dziwnego, że jej twórczość stała się pretekstem do napisania pracy naukowej na temat sytuacji polskiej mniejszości w RC po 1918 roku. Praca ta powstała w tym roku na Uniwersytecie Szczecińskim.

MAGDALENA KOZUCH

LICZBA DNIA

80

urodziny obchodził w tym tygodniu wybitny polski kompozytor, Wojciech Kilar. Autor muzyki do wielu znaczących filmów nie tylko polskich reżyserów: Andrzeja Wajdy, Kazimierza Kutza, Krzysztofa Kiesłowskiego, Francisa Forda Coppola. – Niech pańskie dzieła zawsze cieszą się popularnością wśród wiernego grona słuchaczy i stale zdobywają nowych zwolenników, a cała przebyta droga, osiągnięte sukcesy i dokonania artystyczne niech będą dla pana źródłem satysfakcji – napisał w liście do kompozytora prezydent RP, Bronisław Komorowski. (kor)

Bezdomni kłują w oczy

Noclegownia, ośrodek dzienny i terenowe służby socjalne – to podstawowe formy pomocy dla bezdomnych, które od kilku lat oferuje ośrodek „Bethel” Diakonii Śląskiej w Czeskim Cieszynie. Po cięciach w polityce dotacyjnej państwa jego działalność została ograniczona. Przez sporą część dnia osoby, które dawniej spędzały czas w ośrodku, teraz wędrują się po mieście, a najczęściej gromadzą w okolicach „Bethelu” przy ul. Fabrycznej, czekając na jego ponowne otwarcie. To nie podoba się mieszkańcom sąsiednich domów, którzy skarżą się na hałas.

„Bethel” musiał ograniczyć do dwóch dni w tygodniu działalność służby terenowej, która polega na bezpośredniej pracy z bezdomnymi „na mieście”. Noclegownia działa bez zmian, natomiast ośrodek dzienny, w którym osoby bez dachu nad głową mogą przygotować sobie proste pożywienie, umyć się, posiedzieć, dawniej otwarty praktycznie przez cały dzień, teraz działa w godz. 7.30-14.30 oraz półtorej godziny wieczorem. – Ludzie bezdomni nie mają dokąd iść, nie mają gdzie się schować przed niesprzyjającą pogodą. Większa grupa ludzi w jednym miejscu powoduje hałas, ku niezadowoleniu mieszkańców w sąsiedztwie osób – opisuje sytuację pracownica „Bethelu”, Petra Butorová, próbując bronić „swoich” bezdomnych: – W sumie nic w tym dziwnego, że zbierają się w pobliżu placówki, która tymczasowo zastępuje im dom, w miejscu, które znajdują i gdzie

czują się bezpiecznie, gdzie ludzie nie odwracają się do nich plecami, lecz rozmawiają z nimi bez uprzedzeń.

Sami klienci „Bethelu” przyznają, że skargi mieszkańców są nieraz uzasadnione, lecz nie podoba im się, że wszyscy bezdomni wrzucani są do jednego worka. Ich zdaniem, opinie psują im często ci „inni”, którzy nie korzystają z pomocy Diakonii. – Przychodzę tu codziennie, już siódmy miesiąc. Ograniczenie godzin otwarcia jest dla mnie komplikacją, bo mam problemy zdrowotne. Zmieniły się stosunki między klientami, wielu z nudy zaczyna spożywać alkohol – mówi pani Vladka, którą na duchu podtrzymuje fakt, że w ośrodku znalazła partnera.

W bezpośrednim sąsiedztwie

„Bethelu” znajduje się posterunek Straży Miejskiej. Tam dowiedzieliśmy się, że „tutejsi” bezdomni nie należą do problemowych. – Żadnych większych incydentów nie trzeba było do tej pory rozwiązywać. Myślę, że u mieszkańców niechęć wywołuje sam widok bezdomnych, przesiadujących na dworze – powiedział nam jeden ze strażników.

Renata Śniegoń, kierowniczka regionu cieszyńskiego Diakonii Śląskiej, ma dobrą wiadomość.

– Czynimy starania, by przed zimą rozszerzyć godziny otwarcia ośrodka dziennego. Rozmawiamy o dofinansowaniu z Urzędem Miasta, wynik prawdopodobnie będzie pomyślny – powiedziała „Głosi Ludu”.

DANUTA CHLUP



Córka oszczędza, bo studiuje!

BRONISŁAW LIBERDA



Poranek w ośrodku dziennym „Bethel”. Jedną z klientek, pani Vladka, robi właśnie makijaż.

Prezent na... ponad dwa regały

W czwartek w Cieszynie zakończył podróż „Książkobus”, inicjatywa wydawnictwa Media Rodzina (znane jest między innymi z przygód Pana Kuleczki oraz polskiej edycji Harrego Pottera), które świętuje w tym roku 20-lecie istnienia. Dzieci mogły wejść do pomalowanego pojazdu, by posłuchać bajek, wziąć udział w konkursach. Tego dnia powody do radości mieli także dorośli, zwłaszcza pracownicy Biblioteki Miejskiej. Wydawnictwo ufundowało bowiem dla placówki ponad 500 książek o wartości 10 tysięcy złotych. Jak przyznała Beata Parchańska z BM,

takie prezenty nie zdarzają się na co dzień. – Jesteśmy w szoku, przyszły fantastyczne książki, które zajęły ponad dwa regały. Są to wyłącznie książki dla dzieci, baśnie Andersena i braci Grimm. Książki nie są drogie, tymczasem my otrzymaliśmy je wyłącznie w twardych oprawkach, po 10 egzemplarzy każda, co daje tak ogromną kwotę daru – dodała Parchańska.

Do Cieszyna przyjechał także Robert Gamble, właściciel wydawnictwa Media Rodzina. – Nasz pomysł jest prosty: skoro świętujemy 20-lecie istnienia, to chcieliśmy podarować

książki w 20 miastach w Polsce. Trafiły głównie do Wielkopolski. W Cieszynie bardzo mi się podoba. Chociaż w dobie Unii Europejskiej nie ma już granic, bardzo ujęło mnie przejście na drugą stronę Olzy – powiedział nam Gamble.

Mówiąc o drugiej stronie Olzy, właściciel wydawnictwa nie wiedział o polskiej mniejszości. Szybko się jednak dowiedział, bo na cieszyńskim Rynku pojawiły się także Helena Legowicz i Ewa Sikora ze Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Książki. Zaprosiły wydawnictwo na jesienną Wystawę Polskiej Książki. (wot)

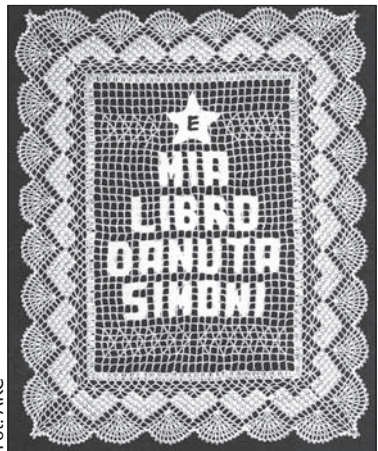


„Książkobus” przyjechał do Cieszyna w czwartek i zrobił dużą furorę, zwłaszcza wśród najmłodszych.

Wyheklowane ekslibrisy

Józef Golec rodowity Cieszyniak, od ponad pół wieku mieszka w Sopocie. Przez cały okres pobytu z dala od rodzinnego gniazda łączy go emocjonalny związek z rodzinną ziemią cieszyńską. Wielokrotnie dał dowody dzielenia się swoim dorobkiem i owocami, czego dowodem jest przyznanie mu w bieżącym roku, na wniosek Kongresu Polaków w RC, Honorowego Obywatelstwa Miasta Cieszyna. Wśród wielu jego pasji są także ekslibrisy, których jest twórcą i popularyzatorem, a wykonał ich do tej pory ponad 850. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że jest twórcą pierwszych ekslibrisów koronkowych.

Od kilkunastu lat ściśle współpracuje z cisownicką świetlicą, gdzie odkrył i zaopiekował się grupką miejscowych dziesięciu koronczarek. Zbliżający się jubileusz 700-lecia Cisownicy stał się inspiracją dla Golca, by doprowadzić do powstania nowej odmiany lokalnych koronek. Dzięki jego projektom, koronczarki wyheklowały kilkadziesiąt nowych koronek, które były wystawione po raz pierwszy w okresie jubileuszu. To stało się motorem napędowym do podnoszenia poprzeczki i realizowania coraz



Projekt: Józef Golec, realizacja Maria Bejm, 2008

trudniejszych tematów, po czasie powstało na przykład kilkanaście koronek o tematyce esperanckiej, które zostały wystawione na 94. Światowym Kongresie Esperantystów w Białymstoku w 2009 r. Na tej samej wystawie zaprezentowano także 261 ekslibrisów o tematyce esperanckiej autorstwa Józefa Golca, a wystawie tej towarzyszyła dwujęzyczna książka Henryka Kosickiego pt. „Esperanckie ekslibrisy i koronki z pracowni Józefa Golca”.

Jak wspomnieliśmy, Golec jest także miłośnikiem ekslibrisów, a w jego dorobku posiada ponad 350

cieszynalii, ponad 250 esperanckich, 150 judaików, a reszta to inne oraz koronkowe. Ciekawostką w jego twórczości są ekslibrisy koronkowe. Początkowo chciał się przekonać, czy w tej trudnej technice mogą też powstać ekslibrisy koronkowe jako coś nowego i oryginalnego. Okazało się, że po rozpoczęciu projektów, a później zreprodukowaniu, pomniejszeniu i obróbce technicznej mogą one pełnić z powodzeniem funkcję normalnych ekslibrisów, które można wklejać do książek, wystawiać, katalogować, kolekcjonować i opracowywać. Do chwili obecnej powstało takich ekslibrisów 27, ale wśród nich budzą szczególne zainteresowanie ekslibrisy koronkowe, w których wykorzystano portrety znanych postaci. Takie projekty mogą zrealizować wyjątkowo zdolne koronczarki, a z grupy współpracujących z Golcem należą do nich na pewno Danuta Simoni z Cieszyna oraz Eugenia Larysz z Cisownicy.

Jak się okazuje, tego rodzaju ekslibrisów na świecie do tej pory się nie spotykało i są one nowością. Tym samym region okolic Cieszyna stał się już prekursorem pierwszych w świecie tego rodzaju ekslibrisów i wędą one zapewne do dorobku kulturowego naszego regionu. (r)

Subtelne różnice

Nigdy nie oglądałam dokumentów tożsamości moich krewnych zza Olzy, bo i po co... Dawniej w Polsce i Czechosłowacji dowód osobisty miał postać książeczki, obecnie ten dokument po obu stronach Olzy jest plastikowy, podobnie zresztą jak prawo jazdy. Tyle fakty. Dokumenty te wymienia się, przynajmniej w Polsce, w sytuacji, kiedy zmieniamy nazwisko lub miejsce zamieszkania. Tak było i dawniej. Jakie więc było moje zdumienie, kiedy pewien starszy pan pokazał mi swoje dokumenty, w których widniała informacja, że jest inżynierem. Po ukończeniu studiów, co było dosyć dawno temu, musiał je wymienić, ponieważ tytuł był częścią nazwiska. No, może nie dosłownie, ale musiał się znaleźć w dokumentach. To wyjaśnienie tłumaczy mi wiele dziwnych sytuacji, które nie zawsze po tej stronie rozumiemy. Otóż niedawno koleżanka kupiła stary domek na Słowacji i w akcie notarialnym przeczytała, że zakupiła nieruchomość od inżyniera. Zapytałam ją, czy podała też swój tytuł, magister inżynier. Odpowiedziała śmiechem i stwierdziła, że nikt jej przy spisywaniu umowy nie pytał o tytuł. Zbierając informacje do książki poprosiłam przez telefon o dane personalne i padła odpowiedź: „mudr taki a taki...”. Grzecznie odpowiedziałam, że nie zamieszczam tytułów. W Polsce należałoby je wymieniać ewentualnie od doktora do profesora,

ale mam na myśli tytuły naukowe, a nie te, które uzyskuje się po ukończeniu uczelni. Teraz będę chyba jednak musiała zweryfikować swoje poglądy i dane personalne, przynajmniej dla osób zza Olzy, nikogo bowiem nie chciałybym urazić. Może dzisiaj panują już inne obyczaje, ale moi znajomi mają tytuły wpisane w swoich papierach i są chyba do nich przywiązani. Trudno się dziwić, w końcu ciągle się nimi posługują. Jest jeszcze druga strona medalu. Pracująca na kopalni znajoma opowiedziała mi, że kilka lat temu musiała wymienić, zresztą nie tylko ona, ale cała kadra kierownicza, swoje pieczętki. Przy nazwiskach zniknęły tytuły „mgr” i „mgr inż”. Jest w tej chwili normalną panią Iksińską, już nie panią magister, przynajmniej na pieczętce. Wyjaśniła, że zmiana była wynikiem ujednoczenia zapisów w ramach Unii Europejskiej. Wszystko to są drobiazgi, ale często właśnie ich nieznanomość utrudnia wzajemne zrozumienie i kontakty. Wiemy o swoich sąsiadach wiele, ale życie składa się przecież właśnie z takich detali, dla niektórych bardzo ważnych. Proszę jednak nie przywiązywać wagi do sytuacji, w których Polak zza Olzy niechcący urazi swego rozmówcę. Nie znamy przecież wszystkich niuansów, które różnią nasze zwyczaje, prawo i inne dziedziny życia. Są to przecież tylko subtelne różnice.

WŁADYSŁAWA MAGIERA

hyde park rymowany



SPORTOWA ŁAWKA

WITOLD RYBICKI

Bardzo mnie cieszy,
że nasze Cieszyny
jeszcze bardziej
połączyła
ta – „sportowa ławka”
i – że również
ją otworzył
Pan Václav Laštůvka!
Jako Dyrektor
EUROREGIONU
Těšínské Slezsko
piastuje bardzo
ważne stanowisko!
Nie ma już teraz
sporów o granicę –
„czy ją przesunąć
tylko po Białą –
czy po Ostrawicę!”
W ramach naszego
EUROREGIONU
Współpracujemy
już teraz zgodnie
i wędrujemy

po całej UNII
już całkiem swobodnie!!!
Lecz wydaje mi się,
że musimy
w pierwszym rządzie –
z podniesionym czołem –
podkreślać już wszędzie –
że nie jesteśmy
tylko Cieszyńskim,
ale WIELKIM
czesko-polsko-
-ŚLĄSKIM
EUROREGIONEM!!!
My mamy daleko
i do Pragi
i Warszawy!
My tu sobie
w Katowicach
czy Ostrawie –
załatwiamy
NASZE WSPÓLNE
ŚLĄSKIE SPRAWY

Nowy projekt ponadgraniczny

Współpracujące od kilku lat Koszarzyska i Rajcza przygotowały kolejny projekt transgraniczny. Nazywa się „Ponadgraniczna współpraca na rzecz sportu, turystyki i rekreacji – modernizacja kompleksu sportowego w Rajczy”. – Jego celem jest przede wszystkim pogłębianie współpracy między działającymi w obu partnerskich gminach organizacjami sportowymi i kulturalnymi, a także rozwój ruchu turystycznego – wyjaśnia Marcelina Biernat z Rajczy, główny koordynator projektu. Dodaje, że w odnowionym kompleksie sportowym co najmniej cztery razy

w roku powinny się odbywać organizowane wspólnie imprezy sportowe.

Z kolei wójt Rajczy, Kazimierz Fująk, zapowiada, że jego gmina wspólnie z Koszarzyskami zorganizuje konferencję poświęconą pogłębianiu współpracy między miejscowościami na polsko-czesko-słowackim pograniczu. Obie gminy chcą też urządzać targi turystyczne, a w przyszłości utworzyć w Rajczy Ponadgraniczne Centrum Rozwoju Regionalnego. – Ta instytucja powinna wspierać wszelkie sportowe i kulturalne inicjatywy w naszych małych ojczyznach – mówi wójt Fująk. (kor)

W ANGLII ZANUDZIŁABY SIĘ NA ŚMIERĆ, W POLSCE MA PEŁNE RĘCE ROBOTY

Pani góreckiego dworu

Postać Zofii Kossak, jednej z najwybitniejszych pisarek XX wieku, publicystki, współzałożycielki Rady Pomocy Żydom („Żegota”), związana jest z Górkami Wielkimi. Tu w okresie międzywojennym powstały jej najważniejsze utwory. W ukochanym miejscu spędziła także ostatni okres swego życia. Dziś w miejscu tym prężnie działa jej wnuczka, Anna Fenby-Taylor. Ma pełne ręce roboty.

Od 1998 roku działalność kulturalną w Górkach Wielkich koło Skoczowa prowadzi Fundacja im. Zofii Kossak, w której prężnie działa wnuczka pisarki, urodzona i wychowana w Anglii Anna Fenby-Taylor. Opowiedziała nam m.in. o misji Fundacji, podzieliła się także swoimi wspomnieniami o babci.

Rodzina Zofii Kossak w bezpośredniej linii mieszka za granicą. Jej syn osiadł w Anglii, a córka w Szwajcarii. Obydwie rodziny mają w Fundacji im. Zofii Kossak po jednej trzeciej głosów, trzecim fundatorem została gmina Brenna. Celem Fundacji jest zabezpieczenie spuścizny materialnej i duchowej po Zofii Kossak i Zygmuncie Szatkowskim. Ważnym przejawem tej misji jest dbałość o miejsce związane z rodziną Kossaków w Górkach Wielkich – ruiny zabytkowego dworu (obecnie Centrum Kultury i Sztuki „Dwór Kossaków”), Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej, spichlerz z XVIII wieku oraz zabytkowy park dworski.

STRACH PRZED TOTALNYM ZNISZCZENIEM

– Zanim powstała Fundacja, w 1996 roku odbył się zjazd rodziny Zofii Kossak. Wtedy to otaczały nas wałce się ruiny dworu, zarosnięty park oraz rozkradzione muzeum. Folwark był również w okropnym stanie. Od czasu do czasu ktoś chciał zwiedzić to miejsce. Ludzie byli gotowi kupić bilet wstępu. Patrząc na stan tego miejsca, czuliśmy się jednak zażenowani – wspomina Anna Fenby-Taylor. Rodzina wielkiej pisarki zdawała sobie wówczas sprawę z tego, że jeżeli nie podejmie się działań na rzecz odbudowy dworu i otaczających go budynków, Muzeum Śląska Cieszyńskiego będzie mogło przenieść ekspozycję w inne miejsce. Rodzina obawiała się, że izba pamięci Zofii Kossak powstanie gdzie indziej, a dwór zostanie skazany na totalne zniszczenie i zapomnienie. – Wiedzieliśmy, że miejsce to nie jest wprowadzone w XX wiek, a co dopiero w nadchodzący XXI wiek. Małymi kroczkami doszliśmy jednak do częściowej odbudowy dworu, w którym mieści się Centrum Kultury i Sztuki „Dwór Kossaków”. Dzięki funduszom europejskim udało nam się wybudować bardzo współczesny budynek, który otoczony jest zabytkowymi ruinami. W moich oczach to taki dom kultury działający w nietypowym środowisku – dodała.

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE

W okresie powstawania Fundacji tworzone były różne plany zagospodarowania ruin. – Nie chcieliśmy tworzyć drugiego muzeum. Muzeum biograficzne znajduje się przecież obok, w byłym domku ogrodnika, w którym babcia mieszkała. Mieliliśmy świadomość, że dzieciom i młodzieży trzeba przekazywać informacje w innej formie, bardziej nowoczesnej – podkreśliła nasza rozmówczyni. Ta myśl została rzeczywiście zastosowana w praktyce. Dwór Kossaków ma charakter interaktywny. Wiele informacji uzyskać można za pomocą słuchawek, ekranów czy fototapet. Miejsce to nie jest statyczne, nie brakuje w nim bowiem barwnego i różnorodnego programu, który zainteresuje również najmłodszych gości. Tego typu odświeżanie i rozbudowywanie istniejących już ekspozycji muzealnych zastosowało już wiele placówek, m.in. Muzeum Powstania Warszawskiego czy Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. – Historia Górek Wielkich była bardzo ciekawa, stała się inspiracją dla wielu artystów z odległych stron. Gościli tu m.in. Maria Dąbrowska, Jan Parandowski czy Witkacy, który z pobytu w góreckim dworze pozostawił serię pięknych portretów. Wymienić trzeba także Wojciecha

Kossaka, którego przyjazdy samochodem z Krakowa stanowiły sensację dla miejscowej ludności. Trzeba zatem zainspirować młode pokolenie – powiedziała Anna Fenby-Taylor.

POLSKA TO ŚLĄSK CIESZYŃSKI

Wnuczka Zofii Kossak, która podjęła się prowadzenia i rozwijania Fundacji im. Zofii Kossak, ma stały adres zamieszkania w Anglii. Większość czasu spędza jednak w Górkach Wielkich. Do Polski przyjechała po raz pierwszy w 1963 roku, kiedy miała dwanaście lat. Następnie co roku odwiedzała dziadków ze swymi rodzicami i rodzeństwem w każde wakacje, na które przybywali również kuzyni ze Szwajcarii. Dwór tętnił wówczas ży-

wą osobą spośród wnuków Zofii Kossak, która nie pracuje i ma odchowane dzieci. Dlatego tylko ja mogłam pozwolić sobie na rozwijanie dworu drogą wolontariatu. Wiele ułatwień nastąpiło dzięki polityce Unii Europejskiej. Pamiętam, kiedy z Anglii jeździliśmy do babci samochodem przez przejście graniczne w Cieszynie. To było tragiczne. Zawsze spędziłam tam mnóstwo czasu. Dzięki tym przeżyciom Polska była w naszym odczuciu Śląskiem Cieszyńskim, który charakteryzuje się pięknym krajobrazem – dodała Anna Fenby-Taylor.



RUINY ŻYJĄ

Dobytku rodzinnego bronić chciała przed dewastacją za swego życia Zofia Kossak. Wracając do Górek Wielkich z przymusowej emigracji oglądała ruiny domu ze wzruszeniem i smutkiem. – Dla mojego pokolenia ruiny były zawsze czymś romantycznym, fajnym. Dla moich dziadków i rodziców były źródłem żalu. Babcia rozważała różne koncepcje odbudowy dworu, nie miała jednak potrzebnych funduszy. Myślę więc, że widząc dzisiejszy dwór, bardzo by się ucieszyła. Poszczególne miejsca nawiązują do



Wnuczka Zofii Kossak pokazuje zdjęcie ojca i cioci.

ciem. – Z racji tego, że dziadkowie mieszkali w małym domku, wewnątrz nie mogli spać wszyscy. Nam, dzieciom wolno było spać pod namiotami. Im byliśmy starsi, tym dalej od domu mogliśmy je rozkładać. Była to świetna zabawa. W tym okresie zapuściliśmy tutaj korzenie. Dziadkowie świadomie wpajali nam polskość. Zawsze jeździliśmy na wycieczki, na przykład do Warszawy, Krakowa czy Zakopanego. Chcieli nam pokazać Polskę. Wpłynęło to ogromnie na nasz światopogląd. Mój mąż rozumie to wszystko i wspiera, dzięki temu, że poznał mojego dziadka. Jestem jedną

WSPOMNIENIE BABCI

– Ostatni raz widziałam babcię, mając szesnaście lat. Byłam świadoma, że babcia jest inna, że traktuje nas inaczej. Większość dorosłych miało tendencję traktować dzieci w kategoriach grupy. Babcia dała nam jednak do zrozumienia, że każdy z nas jest inny i wolno nam być innym. Każde wydarzenie można było odebrać po swojemu. Znajdywała czas na indywidualne rozmowy, była dla nas najlepszym przyjacielem. Miała niesamowity szacunek do tego, co mówimy. Dzięki temu nie buntowaliśmy się, nigdy nie mówiliśmy

ich pierwotnej funkcji. Moi rodzice też by się ucieszyli. Pomyśleliby jednak, że jestem zwariowana, że wkładam w to miejsce tyle wysiłku i serca. Nie miałam pojęcia, że kiedyś uda nam się stworzyć tak wspaniałe Centrum Kultury i Sztuki. Aby w to uwierzyć oglądałam nieraz stare fotografie. Praca w tym miejscu nie jest łatwa, polskie realia są inne (aniżeli te angielskie), ale człowiek uczy się przez całe życie. A jeśli w dodatku lubi wyzwania, to może prężnie działać. Czasami myślę, że w Anglii zanudziłabym się na śmierć – dodaje z uśmiechem Anna Fenby-Taylor.

MAGDALENA KOZUCH

Jabłonek – góralska stolica regionu

Gdyby ktoś przed wiekiem XV szukał Jabłonek na mapie, musiałby zajrzeć na mapę Gródka. Tam bowiem był tzw. Stary Jabłonek, który został zniszczony przez najazd wrogich wojsk, prawdopodobnie węgierskich. Dopiero później, chyba w 1447 roku, powstaje nowe miasto w widłach Olzy i Łomnianki – „Jaszów”, jak nazywano czasami Jabłonek. W XV wieku spotykamy się z nazwiskami Miloch, Moszna, Kozieł, Rodek... Są też nazwiska wschodniokarpackie: Je-bastis, Tobiasz, Gisler, lub słowackie: Krczmar, Paczek, Prehybacz.

W każdym razie Jabłonek jest miastem leżącym blisko Przełęcz Jabłonekowskiej, w dolinie rzek Olzy i Łomnej, w samym sercu Beskidu Śląskiego. Miasto zawsze miało jak najbardziej strategiczne położenie, leżało bowiem na ważnej ścieżce kupieckiej, tzw. bursztynowym szlaku łączącym Morze Śródziemne z Bałtykiem. Prawa miejskie nadał temu miejscu książę cieszyński Waclaw II w roku 1560. Odtąd jabłonekowie mogli warzyć piwo, organizować targi (w każdy wtorek) i wybierać wójta.

Warto dodać, że jabłonekowie chlubil się tzw. strojem jackowskim. Nie mógł go nosić nikt inny, jak mieszczanie. Nawet pochodząca ze wsi dziewczyna, która wyszła za mąż



Fot. MAREK SANTARIUS

Najważniejszą jabłonekowską imprezą jest Gorolski Święto, który zawsze otwiera barwny korowód zespołów.

małżeństwo wysłać dziecko do polskiej szkoły, ale to wyjątki – bolewa Rytko.

Wyjaśnia, że spadek liczby Polaków można też częściowo wytłumaczyć wyjeżdżaniem młodych ludzi za pracą do dużych ośrodków przemysłowych lub wielkich miast.

Dom PZKO przy Rynku Mariackim jest głównym centrum polskości w Jabłonce. Kolejnymi są polska szkoła i przedszkole przy ulicy Szkolnej. Najważniejszą zaś imprezą, która rozstawiła Jabłonek szeroko poza granicami regionu, jest Gorolski Święto. – Równie udanie promują nas też działające przy Kole zespoły:

regionalnym rzemieślnikom i lokalnym producentom. To oni promują nasz region, a także nasze MK PZKO. Oprócz tego statkiem flagowym naszego Koła są zespoły, zwłaszcza chór „Gorol”, który będzie obchodził podczas najbliższego Gorolskiego Święta swoje 65. urodziny – podkreśla Rytko.

Pytam o Izbę Regionalną im. Adama Sikory, której otwarcie jabłonekowskie PZKO-wcy planują od wielu już lat. – Może ten projekt posuwa się powoli, niemniej mamy nadzieję, że uda nam się ją otworzyć. Mamy lokal, zgromadziliśmy ponad 900 eksponatów, które mówią o naszych korzeniach i życiu naszych przodków, o naszej tożsamości. Niestety, wszystko to spoczywa na barkach jednego tylko człowieka, Leszka Richtera. Gdyby znaleźli się ludzie, którzy mu pomogą, można by otwarcie Izby Regionalnej przyspieszyć – mówi prezes MK PZKO.

KAWIARENKA IŚCIE LITERACKA

W swoim czasie fenomenem jabłonekowskim była Kawiarenka „Pod Pegazem”, którą przy MK PZKO prowadzili poeci Wilhelm Przeczek i Jan Pyszko. Dzięki nim przyjeżdżali do Jabłonek świetni poeci i prozaicy z Polski (Marek Nowakowski, Janusz Wójcik, Tadeusz Soroczyński, mieszkający w Warszawie iracki poeta Hatif al-Dżanabi), poeci z Czech i Słowacji. No i, oczywiście, miejscowi twórcy. Obaj twórcy kawiarenki zmarli. Próbowano ich zastąpić. Niestety, następcom Przeczka i Pyszki nie udało się wznowić tej literackiej inicjatywy. Spotkania „Pod Pegazem” odbywają się zatem od kilku lat wyłącznie podczas Gorolskiego Święta, pod kierownictwem Stanisława Gawlika. W tym roku, jak zapowiadają organizatorzy, spotkanie w Kawiarence Świętogorolskiej będzie poświęcone „ostatnim żyjącym pretorianom polskiego słowa na Zaolziu”: Piotrowi Horzykowi, Kazimierzowi Kaszperowi i Władysławowi Sikorze. – Na razie nie ma chętnych do poprowadzenia Kawiarenki, na pewno jednak zrobimy wszystko, żeby takie spotkania odbywały się przez cały rok. Uważam bowiem, że „Pegaz” to takie nasze „rodzinne srebro” – mówi prezes Rytko.

SZKOŁA POD PATRONATEM TWÓRCY »TRYLOGII«

Ostoją polskości jest też szkoła podstawowa nosząca imię polskiego pisarza Henryka Sienkiewicza, jedna z największych placówek w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. – Do tej nazwy, którą szkoła nosiła już przed II wojną światową, powróciliśmy w latach 90. ubiegłego wieku – mówi obecna dyrektorka placówki, Urszula Czudek. Dyrektorka wyjaśnia, że w zakończonym roku szkolnym szkoła

miała 232 uczniów, po wakacjach będzie ich trochę mniej. Mury podstawówki opuściło bowiem wielu dziecięci aktorów. – Ale dzieci powinny w najbliższych latach przybywać. Poza tym jesteśmy szkołą zbiorczą, a więc co roku przybywa wielu sześcioklasistów z Milikowa, Nawsia, Bukowka, Mostów koło Jabłonek, Łomnej Dolnej, częściowo też z Gródka. Będziemy mieli siedemnastkę pierwszaków, a z okolicznych szkół przyjedzie około dwudziestu dzieci – informuje Urszula Czudek.

Z imprez szkolnych na uwagę zasługują festyn, Dzień Matki, wielkonoce „chodzenie z goiczką”, Koncert Kolęd w kościele parafialnym lub Dzień Otwarty. Ze sportowych warto wspomnieć szkolny maraton. Są też warsztaty plastyczne.

MIASTO POMAGA POLAKOM

– Cieszymy się, że mamy u nas polską mniejszość – zapewnia wiceburmistrz

JABŁONEKOWSKIE OSOBISTOŚCI

KAROL PIEGZA (1899-1988) – niedawno nagrodzony Jabłonekowskim Jabłkiem. Malarz, pisarz, fotograf, etnograf, nauczyciel i długoletni dyrektor jabłonekowskiej polskiej szkoły. Chociaż pochodził z zaolziańskich „dołów”, pokochał góralszczyznę. Zachęcił uczniów do zbierania motywów plastycznych z typowych góralskich „trógiel” (w południowych stronach regionu zwanych „tróflami” lub „tróhłami”). Był jednym z założycieli Gorolskiego Święta i chóru „Gorol”. Jego pamięci poświęcona jest tablica pamiątkowa na ścianie Domu PZKO.

ADAM SIKORA (1819-1871) – jabłonekowi tkacz, poeta ludowy, jeden z pierwszych, który w naszym regionie pisał wiersze po polsku. Autor m.in. „Pieśni o cudownym krzyżu w Górnej Łomnej niedaleko miasteczka Jabłonek”. Jego utwory religijne zostały ujęte w zbiorze „Pieśni nabożne”, są często śpiewane podczas Świąt Bożego Narodzenia przez góralskie zespoły i kapele ludowe.

ALOJZY TALAREK (1892-1966) – malarz-samouk. Malował obrazy o tematyce religijnej, a także pejzaże dawnego Jabłonek. Wśród jabłonekowień utarło się nawet powiedzenie: „Maluje jak Talarek”. Jego pasją było też rzeźbiarstwo i fotografowanie. Najbardziej znany obraz, „W dawnym Jabłonce” można podziwiać w ratuszu. (kor)

GMINA JABŁONEKÓW



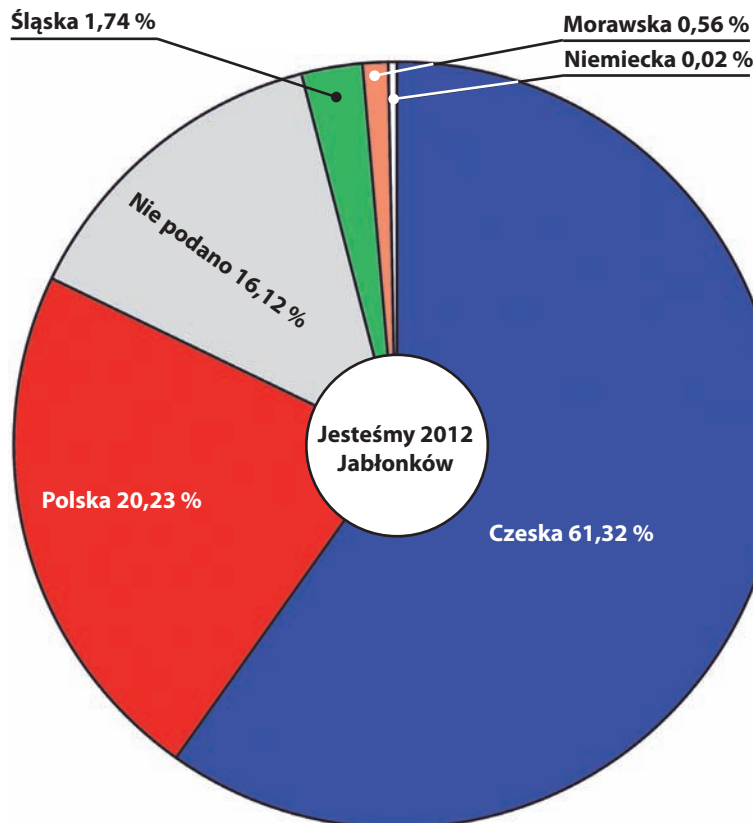
Liczba mieszkańców wg Spisu Powszechnego 2011: 22 638 (22 622 w 2001 roku). Skład narodowościowy podajemy na osobnym wykresie. Kategoria „narodowość podwójna” nie została na razie podzielona na poszczególne kombinacje narodowości.

OGNIKA POLSKOŚCI:

Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego: prezes Jan Rytko, tel. 603 375 344
Polska Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza: dyrektor Urszula Czudek, tel. 558 357 885
Polskie Przedszkole: dyrektor Zofia Sikora, tel.: 558 357 261

URZĄD MIASTA:

burmistrz: Petr Sagitarius, tel. 558 340 615 (kor)



za jabłonekianina, nie mogła założyć jackowskiego stroju.

Dziś Jabłonek jest stolicą góralszczyzny. To tu przecież odbywa się jedna z najważniejszych naszych imprez – Gorolski Święto. W sierpniu odbędzie się w Lasku Miejskim już jego 65. edycja.

PZKO TO NIE TYLKO GOROLSKI ŚWIĘTO

Liczba Polaków nawet w tak silnym ośrodku polskości, jakim jest Jabłonek, spada. Od Spisu Ludności z 2001 roku obniżyła się ona z 5706 do 4382 osób. – Przyczyn tego spadku jest kilka – mówi Jan Rytko, od blisko trzech lat prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, który stoi też na czele jabłonekowskiego Koła. I to od dwudziestu lat. – Powody są głównie demograficzne. To ogólnostanowiony trend. W bogatszych społeczeństwach rodzi się mniej dzieci. Poza tym musimy wspomnieć o asymilacji i mieszanych małżeństwach. Oczywiście, zdarza się, że takie polsko-czeskie

chór męski „Gorol”, zespoły taneczne „Zaolzi” i „Zaolzioczek” oraz kapele ludowe „Lipka” i „Nowina”. Poza tym możemy się pochwalić dwoma świetnymi klubami: kobiet i seniora. Trochę gorzej jest teraz z dawniej prężnym Klubem Młodych. Do niedawna działał on bardzo dobrze. Ale wiadomo, w młodzieżowych inicjatywach dochodzi bardzo często do zmian. Ludzie odchodzą na studia, żenią się lub wychodzą za mąż. Nasz Klub jest właśnie w sytuacji, kiedy jego prezes się ożenił. Młodzi czekają więc na lidera. Ale i tak pomagają nam przy wszystkich imprezach, zwłaszcza przy Gorolskim Święcie – wyjaśnia prezes Rytko.

Dodaje, że „barometrem” kondycji Koła jest Gorolski Święto, największa oprócz Festiwalu PZKO impreza kulturalna na naszym terenie. – Uważam, że tegoroczne „Gorola” uda nam się przygotować na 102. Ale praca naszego Koła to nie tylko Gorolski Święto. Warto tu wspomnieć chociażby o działalności Mikroregionu „Góralska swoboda”, który przydzielił certyfikaty

Petr Gawlas. – Chociażby dlatego, że Polacy organizują Gorolski Święto, które promuje Jabłonek nie tylko w naszym regionie, ale też poza granicami Republiki Czeskiej. Wiem, że podczas tego święta cieszą się także miejscowi przedsiębiorcy, zwłaszcza hotelarze, którzy mogą w tym czasie niezłe zarobić. A wspomnę, że jako senator siedzę w jednej ławce ze sławnym byłym sportowcem, Josefem Regecem. Kiedy przed rokiem uciekałem z sesji Senatu, by dojechać na czas na „Gorola”, powiedział mi „po naszymu”: „Tak mi tam tych goroli pozdrów”. Jak się okazało, Regec miał babcię pochodzącą z polskiego Podhala. Świat jest malutki. A Regec zapewnił mnie, że w przyszłym roku na pewno przyjedzie na 66. Gorolski Święto – zdradził Gawlas.

Dodaje, że miasto ściśle współpracuje z Kołem PZKO i stara mu się pomagać. Chociażby tak, że w tym roku Gawlas, który jest też wojewódzkim radnym, załatwił dla PZKO-wców dotację na Gorolski Święto w wysokości 300 tys. koron. Dotację przyznało na „Gorola” także miasto, chociaż, jak mówi wiceburmistrz, podczas kryzysu pieniędzy raczej brakuje.

– O dobrych kontaktach między władzami miasta, a Polakami, mówił ostatnio podczas Jabłonekowskiego Jarmarku gawędziarz Tadeusz Filipczyk, jeden z wyróżnionych miejscową nagrodą Jabłonekowskie Jabłko – podkreśla Gawlas. – A ostatnio polskie zespoły: „Zaolzi” i kapela „Lipka” promowały nasze miasto na Placu Waclawa w Pradze, na koncercie organizowanym przez czeską Ligę Walki z Rakimem. Ich występy podobały się zarówno prażanom, jak i turystom. I jak tu nie kochać Polaków, kiedy robią Jabłonekowi taką reklamę? – pyta retorycznie Petr Gawlas.

JACEK SIKORA

Pan Tadeusz w Boliwii

Tadeusz Chorzempa z Wierznowic wiele razy odwiedził kontynent południowoamerykański, a konkretnie Brazylię. W mieście Belo Horizonte proboszczem parafii jest jego przyjaciel, o. Jan Stasz, polski zakonnik pochodzący ze Śląska. W kwietniu tego roku pan Tadeusz poleciał z o. Janem do Boliwii. Również tam mógł się czuć jak u siebie w domu. Na misji w El Alto, a później w słynnym miejscu pielgrzymkowym Copacabana, obu gości przyjmowali duchowni z Polski i Słowacji.

– Ojciec Jan należy do Zgromadzenia Słowa Bożego, czyli werbistów, tak samo jak ojciec Wojciech Grzymisławski, który prowadzi misję w El Alto. Znają się jeszcze ze studiów – wyjaśnia Tadeusz Chorzempa. – Na misji w El Alto pracuje ponadto słowacki zakonnik Ján Rušin.

NIE ŁADA SKOK W GÓRĘ

Pierwszym miejscem w Boliwii, do którego dotarł podróżnik z Wierznowic, było lotnisko w Santa Cruz, największym, liczącym półtora miliona mieszkańców mieście tego kraju. Santa Cruz jest stolicą departamentu o tej samej nazwie. Leży na podobnej wysokości, jak miejscowości naszego regionu (ok. 300 metrów n. p. m.), a przybyszów przywitały temperatury ok. 30 st. Celsjusza. Wystarczyła jednak niespełna godzina lotu, by po nocnym lądowaniu w El Alto, na międzynarodowym lotnisku obsługującym stolicę Boliwii, La Paz, znaleźć się na wysokości 4 tys. metrów n. p. m. i zderzyć się z temperaturami w pobliżu zera. Na płaskowyżu Altiplano, gdzie leżą oba miasta, panuje surowy klimat, najwyższa średnia temperatura sięga 17 stopni Celsjusza.

Do skokowych zmian temperatur jesteśmy już przyzwyczajeni nawet u nas, w klimacie umiarkowanym natomiast nagle różnica wysokości daje się we znaki, a dla osób chorujących na serce czy na nadciśnienie może być wręcz niebezpieczna. Pan Tadeusz przytacza zasłyszaną na misji historię księdza, który przybył na Altiplano prosto z Polski, by odprawić mszę na wysokości przeszło 4 tys. metrów. Dostał zawału i zmarł.

OD KSIĘDZA DO SZAMANA

El Alto (nazwa w języku hiszpańskim oznacza po prostu „wysoki”) to jedno z najwyższych położonych miast na świecie. Tworzy jedną aglomerację ze stołecznym La Paz. Miasto rozwija się szybko, lecz dość chaotycznie, mieszkańcom daje się w znaki bez-

Ziemniaki po boliwijsku

W okolicach El Alto i La Paz rozciągają się duże plantacje ziemniaków. Wykopki odbywają się tam dwa razy w roku. Boliwijczycy jadają ziemniaki codziennie, lecz w postaci dla nas całkowicie nieznannej. Świeżo wykopane ziemniaki czyści się, kroi i rozkłada na klepisku. Kobiety deptają po nich bosymi stopami tak długo, aż je rozgniotą. Przez noc zostawia się ziemniaczaną masę (temperatura spada wówczas poniżej zera), by skrobiona zamieniła się w cukier. Z masy, która przybiera czarny kolor, formuje się kulki, które są następnie suszone. Ususzone można bez problemu przechowywać. Przed spożyciem gotuje się je w wodzie.

– Mają zupełnie inny smak niż nasze ziemniaki, są słodkie, ale mi smakowały – zapewnia Tadeusz Chorzempa, który miał okazję skosztować potrawy zwaną „czunio” w klasztorze w Copacabana. (dc)



Polsko-słowackie towarzystwo nad jeziorem Titicaca – od lewej: o. Jan Stasz, Tadeusz Chorzempa, o. Ján Rušin i brat Vavrinc.

robocie, częste są strajki i protesty. Domy są z naszego punktu widzenia niewykończone – w stanie surowym, tylko z cegły, nieotynkowane. – Na każdym kroku są jakieś sklepy, targowe stragany, każdy stara się sprzedać, co tylko ma. W mieście panuje bałagan – opowiada Chorzempa. Oba miasta liczą w sumie ponad 2 mln mieszkańców, na drogach panuje ogromny ruch, zwłaszcza rano. Jedni jadą do pracy w La Paz, inni – rolnicy uprawiający na urodzajnych polach płaskowyżu ziemniaki, warzywa i inne rośliny uprawne – jadą do miasta oferować swoje produkty. – Na drogach obowiązuje prawo pierwszeństwa – mówi pan Tadeusz, a jego uśmiech zdradza, że tamtejsza ludność odmiennie niż my rozumiemy pierwszeństwo w ruchu drogowym. – Pierwszeństwo ma ten, kto pierwszy przybędzie na skrzyżowanie, kto pierwszy wjedzie na pas ruchu. Ciekawy jest sposób wjeżdżania na prowadzącą przez El Alto główną drogę panamerykańską z dróg podporządkowanych. Na ostatnich 10-20 metrach takiej jezdni nie ma już asfaltu, tylko żwir, by zmusić kierowcę do zmniejszenia prędkości i ostrożnego wjechania na główny szlak.

Zdecydowana większość ludności to Indianie – Ajmara i Keczua. Tradycyjne suknie kobiet są bardzo kolorowe, a charakterystycznym nakryciem głowy jest kapelusz typu melonik. Rdzenni Boliwijczycy, choć w większości (w blisko 80 proc.) są katolikami, po dziś dzień nie zrezygnowali z rytuałów sięgających czasów „przed Kolumbem”. – Drugiego dnia po przyjeździe chodziliśmy po mieście. Obejrzelśmy jeden kościół katolicki, potem drugi. Naprzeciwko kościoła, po drugiej stronie drogi, stały jakieś budki, jedna obok drugiej. Pytaliśmy ojca Wojtkę, co to za budy. Okazało się, że Indianie najpierw idą się pomodlić czy wyspowiadać do kościoła, a potem – by potwierdzić to, o co modlili się w kościele – udają się na drugą stronę ulicy, do szamana, który przeprowadza swoje rytuały. W nich dużą rolę odgrywa ogień. Księża nic z tym nie potrafią zrobić – opowiada podróżnik.

MATKA BOSKA Z COPACABANY

Tadeusz Chorzempa pojechał wraz z duchownymi nad jezioro Titicaca. Trzy godziny podróży samochodem, cały czas przez góry, potem przejazd promem i podróżnicy znaleźli się w mieście Copacabana, słynnym miejscu pielgrzymkowym nad jeziorem, które rozciąga się na granicy Boliwii i Peru, na wysokości 3800 metrów. Copacabana, ośrodek kultu maryjnego, od którego wywodzi się nazwa znanej plaży w brazylijskim Rio de Janeiro, to coś zupełnie innego niż El Alto. – Copacabana to ośrodek turystyczny, miasto jest zadbane, ładne, wszędzie jest czysto. Każdy turysta, który jedzie do Boliwii, zmierza nad jezioro Titicaca i do Copacabany – opowiada Tadeusz Chorzempa. Matka Boska z Copacabany, zwana Opiekunką Jeziora, to drewniana figurka zajmująca w bazylice czołowe miejsce na głównym ołtarzu. Znana jest od blisko pięciuset lat, Hiszpanie zajęli i skolonizowali to miejsce w 1534 roku. Koronę ma zrobioną ze szczerzego złota, złoto pojawia się również na jej odzieniu.

W Copacabanie przyjęli gości młody słowacki franciszkanin węgierskiego pochodzenia, brat Vavri-

nec – Juraj Vadkerti. W tamtejszym klasztorze przebywa od stycznia. Uczy religii w szkole, naucza też seminarzystów, przygotowuje procesje



Typowa Indianka w meloniku, sprzedająca towar w El Alto.

pielgrzymów i... błogosławi samochody. Ten zwyczaj jest w Boliwii niezmiernie popularny, w dniu, kie-



Kościół w miejscowości Laja, gdzie pierwotnie miało powstać miasto La Paz. Hiszpanie zbudowali już katedrę, lecz potem znaleźli niżej, dogodniej położone miejsce.

dy się święci pojazdy, adeptów jest tyle, że młody ksiądz pod koniec dnia, podczas którego bez przerwy wymawia odpowiednią modlitwę, z trudem potrafi mówić.

Na stromym, skalistym wzgórzu nad Copacabana rozsiadane są stacje drogi krzyżowej. Różnica ok. 250 metrów wysokości może nie wydawać się trudna do pokonania, lecz trzeba pamiętać, że mowa jest o miejscu znajdującym się na wysokości 4050 metrów. By uniknąć problemów z oddychaniem i nie spócić się, trzeba iść w górę powoli, serpentynami. Tadeusz Chorzempa wziął przykład z Indianki, która tak właśnie szła. Na górę dotarł za godzinę. Młodzi Słowacy, odpoczywający już na szczycie, zaczęli nucić: – Nad Tatrou sa blýska, hromy divo bijú... – co pan Tadeusz uwiecznił na zrobionym w Copacabanie filmiku. Znajdowali się o wiele wyżej, niż sięga tatrzański Gerlach.

Pan Tadeusz miał okazję obejrzeć nie tylko ośrodek kultu chrześcijańskiego, ale też pozostałości miasta, które było ośrodkiem duchowym i politycznym kultury Tiwanaku. Miasto powstało ok. 6. wieku p. n. e., czyli

jakiś dwa tysiące lat przed odkryciem Ameryki przez Kolumba. Jego największy rozwój przypadł na III-VIII wiek, przyczyną upadku miasta nie zostały wyjaśnione. Tiwanaku to dziś znany, wpisany na listę zabytków UNESCO, ośrodek archeologiczny, który żyje z turystyki. – Tak jak w Egipcie każdy chce obejrzeć piramidy, tak w Boliwii wszyscy jadą do Tiwanaku. Spotkaliśmy tam dwóch młodych Czechów, którzy podróżowali po świecie i postanowili tam zajrzeć. Tamtejsze piramidy są właśnie odnawiane, a najciekawszym obiektem jest Brama Słońca – kamienny rzeźbiony monolit o wadze dziesięciu ton – opowiada Chorzempa.

Z Ameryki Południowej trafiły do Europy ziemniaki, które dziś uważamy za rodzimą roślinę uprawną. Sposób, w jaki przyrządzają je Boliwijczycy, dla większości czytelników będzie zaskoczeniem. Ale o tym w osobnej ramce...

DANUTA CHLUP

Z WIZYTĄ W GMINIE STRYSZAWA – ZABAWKARSKIM CENTRUM

Powrót do dzieciństwa, powrót do tradycji

Polacy masowo kupują w hipermarketach plastikowe zabawki wyprodukowane w Chinach, podczas gdy twórcy ludowi z Beskidów wysyłają swoje małe drewniane dzieła sztuki, w tym zabawki właśnie, za granicę. Absurd czy może po prostu znak czasów? Odwiedziliśmy Stryszawę w powiecie suskim, gdzie powstają najpiękniejsze drewniane zabawki pod słońcem.

Wszystko zaczęło się od miniaturowych ptaszków, kilkucentymetrowych, mieszczących się w sam raz w dłoni dziecka. Była pierwsza połowa XIX wieku, kiedy Teofil Mentel, jeden z mieszkańców, pojechał do pobliskiej Kalwarii Zebrzydowskiej na służbę u pustelnika.

PATENT PRZYWIEZIONY Z KALWARII

– Na miejscu wykonywał figurki świętych, od pustelnika otrzymał album z ptaszkami. Tam też nauczył się je wykonywać. Wrócił do Stryszawy, gdzie zaczął to robić na co dzień – opowiada Tadeusz Leśniak, twórca ludowy ze Stryszawy, pracownik Gminnego Ośrodka Kultury. Siedzimy przed wyremontowaną za unijne pieniądze dawną leśniczówką, w której stworzono okazałe Beskidzkie Centrum Zabawki Drewnianej. W przyszłym roku minie dokładnie dziesięć lat od rozpoczęcia starań lokalnej społeczności w celu utworzenia takiego nietypowego miejsca. Barbara Rosiek i Urszula Witkowska, w folderze poświęconym nestorom beskidzkiej sztuki ludowej, piszą, że przed laty wykonywaniem zabawek zajmowały się wyłącznie te ro-

zkładów, więc dla wielu osób była to szansa. W szczytowym okresie w Stryszawie aż 20 rodzin zajmowało się wyrobem drewnianych zabawek. Dziś to już przeszłość, to domena dużo mniejszej liczby osób – wylicza Tadeusz Leśniak.

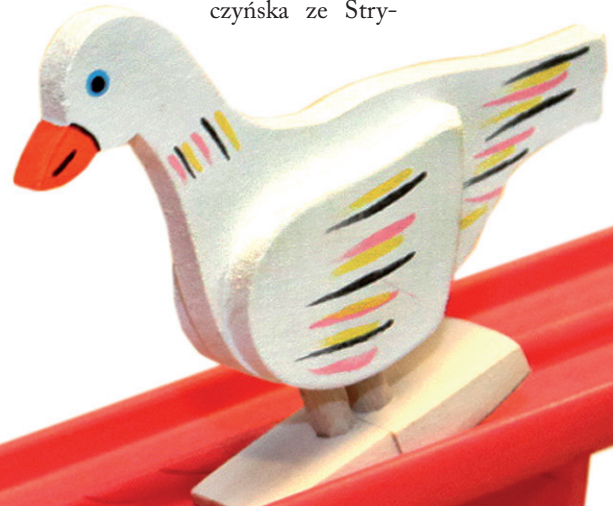
POWRÓT DO ŹRÓDEŁ

Beskidzkie Centrum Zabawki Drewnianej to projekt, choć wydaje się kompletny, wciąż w połowie drogi. Plany są bogate. Na razie przed starą leśniczówką dzieci najchętniej wsiadają na ogromny drewniany wóz, taki sam, który w dużo mniejszej skali można kupić w niewielkim

rynku zalewa chińszczyzna. Mam na myśli nie tylko zabawki dostępne w dużych sklepach, ale także drewniane pamiątki, których pełno jest po górskich kurortach. Weźmy choćby pogodynki, ciupagi – przyznaje ze smutkiem pracownik stryszawskiego GOK-u. Inny uznany twórca, Józef Lasik, idzie o krok dalej w swoich rozważaniach: – To jest nie do pomyślenia, żeby Chrystusów Frasobliwych czy Janosików robili

warsztaty rzeźbiarskie dla młodzieży i dzieci w zabawkarskim centrum. Od momentu jego powstania to jedno z ulubionych miejsc w okolicy. – Zabieram tutaj obowiązkowo swoje dzieci oraz pociechy naszych gości – mówi Agata Seroczyńska ze Stryszawy.

od razu się dopytują, ile taki ptaszek kosztuje, ile na nim zarobi – mówi Józef Lasik. On sam ma to szczęście, że jego 21-letni syn, na co dzień student politechniki, połknął bakcyła. – Zaczął robić ptaszki, wcale się tego nie wstydzi, że coś mu wychodzi w rękach. Właśnie otwiera działalność gospodarczą w tym kierunku.



Fot. MAREK SANTARIUS

Będzie to robił na pewno do końca studiów, nikt mu tego nie zabierze. Po skończeniu studiów będzie miał dwie specjalności rękach – dodaje pan Józef.

Chińczycy. Jak dodaje, smutne jest to, że to sami handlowcy w Zakopanem zamawiają rzeźby z Chin, by później próbować nimi podbić Krupówki. Niestety, dla niektórych ceprów odróżnienie prawdziwej sztuki od kiczu może okazać się problemem. Czy komuś, kto spaceruje największą polską ceprastradą – Krupówkami, przyjdzie do głowy, że ciupaga nie powstała w lokalnym warsztacie, ale kilka tysięcy kilometrów dalej...

PRZYGODA OD MAŁEGO

Józef Lasik pierwsze prace wykonał zanim skończył dziesięć lat. W piwnicy rodzinnego domu rzeźbił popiersia żołnierzy. Pasję zarzucił na jakiś czas. Musiał wżenić się w rodzinę Mentłów (jego teściem został Józef Mentel), żeby połknąć bakcyła na dobre. – Miałem wtedy 22 lata. Teść był trochę zdziwiony, że zacząłem te ptaszki robić po kilku tygodniach od wżenienia się, a jego syn za bardzo nie miał do nich smykałki. Potem wszystko jakoś się potoczyło. Wstąpiłem do Stowarzyszenia Twórców Ludowych, przetarłem sobie szlaki, zdobyłem odbiorców. Już wtedy ciągnęło mnie do rzeźby, dziś wykonuję zabawki ruchome, moją specjalnością są też płaskorzeźby oraz szopki – opowiada artysta.

Tadeusz Leśniak wylicza, że dziś ludowych zabawkarzy można policzyć na palcach jednej ręki. On sam nie przekazał nikomu pałeczki, być może rekompensuje to prowadząc

szawy. – To idealne wykorzystanie ogromnego potencjału, który tkwi w naszej miejscowości. Zabawkarstwo jest przekazywane z pokolenia na pokolenie, co jest piękne.

Co przyciąga gości do malowniczej miejscowości? Elżbieta Szumny przyjechała w Beskidy na tygodniowy urlop w wnuczką.

NA NUDE NIE NARZEKAJĄ

Józef Lasik i Tadeusz Leśniak zgodnie przyznają, że kochają to, co robią, łączą przyjemne z pożytecznym. Ten drugi po dniówce w Gminnym Ośrodku Kultury zaszywa się jeszcze w swojej pracowni, Józef Lasik może do niej iść, kiedy mu się tylko podoba. – Rzadko kiedy nudzę się w pracy. Problem pojawia się, kiedy otrzymuję zlecenie na 50, czy nawet 100 szopek. W pewnym momencie człowiek zaczyna się nudzić i tęsknić za większymi formami. Muszę jednak robić to, z czego żyję – podkreśla stryszawianin.

Stryszawskie zabawki zachwycają pomysłowością, bogatą kolorystyką i zdob-



O miejscowości dowiedziała się na targach agroturystycznych w swoim rodzinnym Krakowie. – Idealne miejsce dla małych dzieci. Chociaż nie ma tutaj aquaparków i parków rozrywki, dzieci na pewno się nie nudzą. Polecam wszystkim – dodaje. A Tadeusz Leśniak wierzy, że jak dziecko raz skosztuje trudnej sztuki rzeźbiarstwa, to może za kilka, kilkanaście lat spróbuje tego ponownie.

– W Stryszawie jest coraz mniej twórców. Chcemy, żeby ta sztuka nie zginęła, żeby kolejne pokolenia zajmowały się zabawkami z drewna. Szczególnie zależy nam na młodych. Kiedy ci zaczynają przygodę z rzeźbą,

sklepiku w środku. Drewniane zabawki można też nabyć bezpośrednio od twórców ludowych. Kiedy dzwonię do jednego z nich, bez chwili zastanowienia zachęca do odwiedzin, mówiąc, że ma w ofercie wszystkie zabawki. Tuż obok wejścia jest też wielki ptak, z przyczepionymi, dużo mniejszymi „dziećmi”. W środku dwie ekspozycje: czasowa oraz stała, która jest solą całego centrum. Patrząc na drewniane zabawki aż trudno uwierzyć, że dziś wiele osób tak chętnie sięga po często tandetne, plastikowe zabawki dostępne w hipermarketach, które przebieły długą drogą do Europy. Przecież zabawki drewniane to

dziny, które nie były w stanie utrzymać się z pracy na roli. Zajęcie to, co dziś może się wydać trochę zaskakujące, nie przysparzało im splendoru w lokalnej społeczności.

Wyrób zabawek stanowił również uboczną produkcję rzemieślników zajmujących się wytwarzaniem drewnianych naczyń czy sprzętów. Gdy na rynek weszły wyroby fabryczne, skoncentrowali się wyłącznie na zabawkach. Żywiecki, geograficznie żywiecko-suski, ośrodek zabawkarski należy do najstarszych, sięga bowiem połowy XIX wieku, i najbardziej uznanych ośrodków w Polsce. Jest też w zasadzie jedynym, w którym wyrób tradycyjnych zabawek trwa nieprzerwanie. Niedługo obejmował wsie: Koszarawa, Przyborów, Pewel Wielka, Kuków, Kurów, Hucisko, Lachowice oraz Stryszawa – czy-

tamy w dalszej części wydawnictwa.

Wykonane przez siebie ptaszki Mentel zaczął sprzedawać na odpuściach i jarmarkach. Kiedy inni mieszkańcy zobaczyli, że można na tym zarobić, sami zaczęli próbować sił w ludowym zabawkarstwie. – Poza rolnictwem i pracą w lesie nie było tutaj nic do roboty, żadnych

nasza przeszłość, coś co kształtowało kolejne dorastające pokolenia.

– Większość wyprodukowanych ręcznie przez nas zabawek trafia na eksport, rozsyłamy je po całej Europie, a zdarzają się także odbiorcy z Australii czy Kanady. Z drugiej strony polski



Znana »babcia« w szpitalu

Oddział pediatrii szpitala w Hawierzowie odwiedziła w tym tygodniu znana czeska aktorka Jiřina Bohdalová. Pojawiła się w towarzystwie Evy Pastuřkové ze stowarzyszenia obywatelskiego Kiwanis, które stara się umilać dzieciom pobyt w szpitalach. Bohdalová spotkała się z małymi pacjentami w sali zabaw oddziału pediatrycznego. Dzieci razem z aktorką malowały szmaciane lalki, które zapewnią dla nich stowarzyszenie Kiwanis. Wszystkie dzieci, również te, które nie mogły przyjść do bawialni – leżące na oddziale intensywnej terapii – otrzymały od Bohdalovej słodycze, książki oraz płyty CD Michala Davida z jego autografem. Aktorka rozmawiała z

dziećmi i rozdawała im swoje zdjęcia z dedykacją.

Głos Bohdalovej najmłodszy dobrze znają z wieczorynek. Do naj-

bardziej znanych bajek, których była narratorką, należą „Bajki z mchu i paproci”, „Wodnik Szuwarek” czy „Bajki o wczepie babci”. (dc)



Jiřina Bohdalová na oddziale pediatrycznym hawierzowskiego szpitala.

Z Mickiewiczem aż do finału

Od wielu lat Cieszyński Ośrodek Kultury jest miejscem eliminacji powiatowych Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Przeważnie w konkursach pojawia się młodzież ponadgimnazjalna. W tym wypadku konkurs pełni rolę wychowawczą i edukacyjną. W kategorii „dorosłych” pojawiają się co roku jedna, dwie osoby. To wymagająca dyscyplina artystyczna. Recytator bowiem, wchodząc na scenę, oprócz posiadania specyficznych predyspozycji, musi podzielić się swoją wrażliwością i emocjami. Od lat występuje tu znakomity recytator Tadeusz Wojacki z Kończyć Małych. W tym roku, po raz pierwszy, wystąpił Władysław Kristen z Czeskiego Cieszyna-Mostów.

Recytator to ktoś zupełnie inny niż przykład aktor. To w jednej osobie: reżyser, aktor, dramaturg i... opowiadacz historii. Bardzo ważne jest też jego zaplecze intelektualne, pasja. W tym roku, podczas Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, okazało się, że pan Władysław ze swoją interpretacją „Pana Tadeusza” i „Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego” Adama Mickiewicza, przebrnął przez eliminacje powiatowe, regionalne, wojewódzkie (pierwsze miejsce), by dotrzeć aż do finału ogólnopolskiego w Ostrołęce. W jury zasiadli znakomici aktorzy i pedagodzy słowa. Jury uhonorowało Władysława Kristena „Nagrodą Specjalną”. (DN)

DOBRODZIEŃ ZS SIKORA **PRODUCENT OGRODZEŃ**
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyńcu www.ogrodzeniazs.pl
 obok przystanku "Obecni domy" email:plotyzs@seznam.cz **mob. 732 683 665**
TRINEC, ul. Frýdecká 572 **tel/fax: 558 320 353**

NAJLEPSZE
POLSKIE WĘDLINY
MISTRZA JANA



Zapraszamy do naszych sklepów w Bystrzycy, Hawierzowie, Jabłonkowie, Karwinie, Ostrawie i Trzyńcu.
Tel. 774 404 110

ANGIELSKI i NIEMIECKI
 metodą bezpośrednią

- w Trzyńcu i Czeskim Cieszynie
- kursy dla osób prywatnych i firm
- lekcja pokazowa gratis

Poszukujemy lektorów języków angielskiego i niemieckiego
TEL: 773 900 118
www.anglickyrycheji.cz

MRÓZEK & PARTNERS
 REALITY-POJIŠTĚNÍ-HYPOTÉKY

WASI PROFESJONALNI PARTNERZY W ŚWIECIE NIERUCHOMOŚCI
 Specjalizacja w zakresie prawnie problematycznych sprzedaży nieruchomości

Ing. Marcin Mrózek, tel.: 604 840 537, email: mrozek@realityslezska.cz

Referencje moich klientów na: **www.realityslezska.cz**

ZAPRASZAMY DO GABINETU OKULISTYCZNEGO W TRZYŃCU!
 HOTEL STEEL, Nám. Svobody 527, tel. 558 339 753, kom. 602 350 577

OPTIKA JAKEŠOVÁ

- Vyšetření zraku ZDARMA při zhotovení brýlí pomocí moderního špičkového vybavení
- Provádíme aplikaci kontaktních čoček

- świadczymy kompleksowe usługi w branży optycznej
- badania wzroku oraz zakładanie soczewek kontaktowych na nowoczesnym sprzęcie najwyższej klasy
- duży wybór opravek, okularów przeciwsłonecznych, soczewek korekcyjnych i kolorowych, etui, łańcuszków, środków pielęgnacyjnych
- BEZPŁATNE badanie wzroku przy zamówieniu kompletnych okularów
- rabaty promocyjne na oprawki, szkła mineralne i plastikowe, we wrześniu ZNIŻKI DLA UCZNIÓW I STUDENTÓW
- jesteśmy w rejestrze niepaństwowych instytucji zdrowia

Zamówienia na badanie wzroku i soczewki kontaktowe codziennie: **tel. 602 591 629,**
 e-mail: kontaktnicocky@optikajakesova.cz
www.optikajakesova.cz

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

- ☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766, e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
- ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
- ☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA: Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

Kup u nas walutę na swój urlop a otrzymasz prezent!*

Czeski Cieszyn
 Trzyńciec
 Karwina
 Hawierzów

BILLA, TESCO
 ALBERT, TESCO
 PRIOR, ALBERT, TESCO
 ELAN, TESCO



* prezent przysługuje przy kupnie walut nad 10.000,- CZK

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
 Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach?
 Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
 Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!
 e-mail: ajesucho@seznam.cz
 tel.: 608 772 213

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz
 Codziennie aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«
 Na Twój telefon czeka **BEATA SCHÖNWALD**
 doradca ds. reklamy
 Tel. 775 700 896

POP ART

125

Kolejna wakacyjna wyprawa Pop Artu w całości poświęcona zostanie 11. edycji festiwalu Colours of Ostrava. Czy debiut w Dolnych Witkowicach zdał egzamin? I kto, naszym zdaniem, zasłużył na największe oklaski? O tym poniżej, w recenzji czterodniowego festiwalu, który odwiedziły tłumy publiczności.

DUŻA RECENZJA

COLOURS OF OSTRAVA (12-15. 7., OBSZAR DOLNYCH WITKOWIC)

Szok, jakiego doznałem po przekroczeniu festiwalowej bramy usytuowanej w Kopalni Hlubina, można porównać tylko z wylądowaniem Neila Armstronga na Księżycu. I zazdrościłem pionierom kosmosu, że mogli skorzystać z dobrodziejstw stanu nieważkości. Na tegorocznym Colours brak grawitacji bardzo by się przydał. Organizatorzy prawie wszędzie wysypali bowiem tony dużych kamieni, a więc poruszanie się po obszarze festiwalu wymagało butów z podszwami „vibram” i żelaznych nerwów. Muzyka, wiadomo, łagodzi jednak obyczaje. Wystarczyły więc pierwsze tony koncertu **Kronos Quartet** i nogi same zaczęły lewitować. Kąkonia tego amerykańskiego kwartetu smyczkowego, spotęgowana wyczynami szalonego fińskiego akordeonisty **Kimmo Pohjonen**, była szczytowym momentem czwartkowego wieczoru. Miłośnicy przewidywalnych harmonii oklaskami nagrodzili również udany koncert kanadyjskiego piosenkarza **Rufusa Wainwrighta**. Na żywo Rufus sprawdził się, moim zdaniem, lepiej, niż na swoich sterylnych poniekąd płytach studyjnych. W czwartek, w pierwszym dniu festiwalu, jeszcze nie siało, ale był to tylko wypadek przy pracy.

Piątek anonsowany był w mediach jako wieczór jazzmana **Bobiego McFerrina** i amerykańskiej rockowej grupy **The Flaming Lips**. Tymczasem wszystkich przyćmił genialny koncert Antoniego Hegarty, brytyjskiego wokalisty nagrywającego pod artystycznym pseudonimem **Antony and The Johnsons**. Brytyjczkowi towarzyszyła Filharmonia Ostrawska pod batutą Anthoniego Weedeny, za fortepianem błyszczał Francuz Gaël Rakotondrabe. Za-



Francuska wokalistka ZAZ podbiła serca publiczności.

brzmiały wszystkie najważniejsze utwory, którymi Hegarty rozczulił do łez takich artystów, jak Leonard Cohen, David Bowie, Lou Reed czy Björk. Na Colours można było usłyszeć jeden z najbardziej oryginalnych głosów współczesnej muzyki. Hegarty, ubrany w typowy strój kobiety noszony w hrabstwie Sussex, swój występ dopeścił do najmniejszego szczegółu. Doczekałem się też swojego ulubionego utworu w karierze tego artysty, „Another World” – dorosłego odpowiednika „Pust wsieгда budet sołnce”.

Trzeci dzień festiwalu upłynął pod znakiem zwiedzania przemy-

ślę „Diagnostic” okrzyknięto objawieniem ubiegłego roku. Chopin w połączeniu z Led Zeppelin, śniadanie w trawie po ataku bombowym na Bejrut – to tylko niektóre obrazy, które majaczyły mi przed oczami. W sobotę dobry koncert dała też francuska piosenkarka ZAZ, takie sympatyczne połączenie Edith Piaf z Ewą Farną. Rewelacji, koncertu roku (jak napisał czeski tygodnik „Reflex”) w przypadku ZAZ chyba jednak nie było.

Polskich barw, i to udanie, brońniła w niedzielę punkowa formacja R.U.T.A. Muzycy rekrutujący się z takich projektów, jak Kapela ze Wsi



Brytyjczyk Fink dał jeden z najlepszych koncertów na Colours.

słowego serca całego obszaru. Kominny huty (tej w Boguminie) widzę z okna swojego mieszkania, dlatego też witkowskie pejzaże nie robiły na mnie większego wrażenia. Rozumiem jednak, że dla praskich uczestników festiwalu przemysłowe kulisy były czymś wyjątkowym. Na pewno wyjątkowa była sala koncertowa „Gong”, znajdująca się w odnowionym i odpowiednio zaadaptowanym obiekcie zbiornika gazu. Na tej scenie zagościły bardziej kameralne, zazwyczaj jazzowe koncerty. Z powodu ograniczonej liczby miejsc bramkarze wpuszczali do sali góra 1500 osób. Na nocny koncert libańskiego trębacza **Ibrahima Maaloufa** stałem się zatem godzinę wcześniej, punkt o północy. Ten, kto spóźnił się choć odrobinę, zaprzepaścił jeden z najlepszych występów tegorocznego festiwalu. Z genialnych wibracji lecę się do dziś. Kwartet jazzowy Ibrahima Maaloufa rozchwytywany jest od Nowego Jorku po Sydney, a

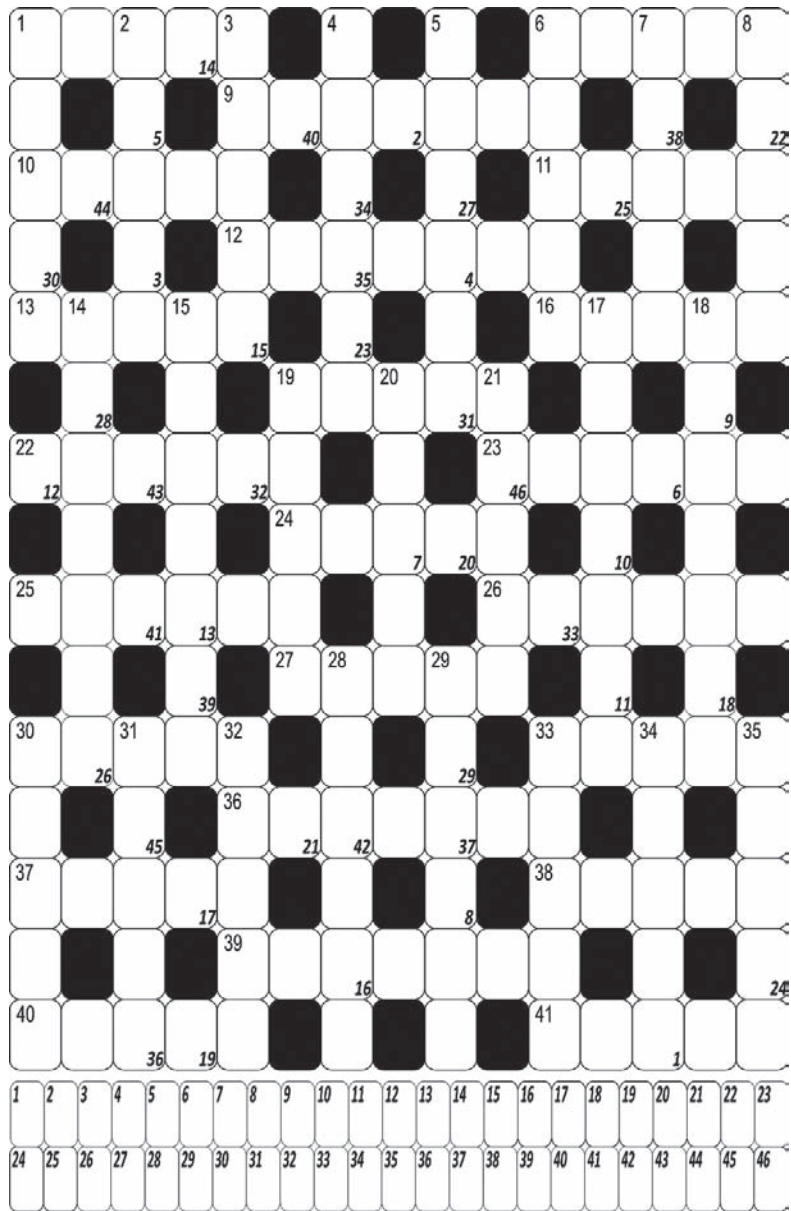
Warszawa, Moskwa czy Dezterter, zwabili pod scenę Arcellor Mittal Stage tłumy miłośników ostrego grania. – Czesi to nasi przyjaciele – uszczeliśmy od wokalisty Pawła Gumoli. Twórczość R.U.T.A opiera się na punkowej energii, anarchistycznym odpowiedniku wolności słowa, muzycy wykorzystują też stare, ludowe teksty okraszane wschodnim, białoruskim folklorem. Polacy rozpalili publiczność, doprowadzając ją do białej gorączki, która towarzyszyła jej także podczas koncertu brytyjskiego wokalisty **Finka** – folk-rockowej gwiazdy wytwórni Ninja Tunes. Najlepiej wypadły nowe utwory tego artysty pochodzące z płyty „Perfect Darkness”. Majstersztyk, salwy oklasków, ale też trochę przypadkowych widzów rozbawionych alkoholem i przeszkadzających reszcie, to właśnie zapamiętałem z Finka. Na głównej scenie uroczono zagrały m.in. ostrawskie **Buty** promujące najnowszy album „Duperele”. Słabo wypadła zaś gwiazda niedzielного wieczoru, **Janelle Monáe**. Wizualna jazda, ale w moim przypadku bez gęsiej skóry. Przerklamowana piosenkarka R&B nie znalazła wspólnego języka z publicznością, podobnie jak w sobotę **Alanis Morissette**. Koncert Alanis był najbliższym akcentem całego festiwalu. To była porażka poniesiona za mikrofonem i konsolą dźwięku, najgorszy koncert w całej 11-letniej historii Colours.

Rubrykę przygotował:
JANUSZ BITTMAR

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. gra w filharmonii 6. surowica odpornościowa 9. zdobywca nagrody 10. polskie włókno poliestrowe 11. lasy tatrzańskie 12. przyprawa do węgierskich potraw 13. podziemne państwo zmarłych 16. długi drąg drewniany 19. drzewo z rodziny brzoźowatych 22. związek organiczny biologicznie czynny 23. kilim na ścianę 24. mielizna rzeczna 25. dziennikarski wymysł 26. utwór literacki w formie rozmowy 27. nazwa 30. księga liturgiczna 33. płaszczka zwana „morskim diabłem” 36. bocianie na statku 37. miejsce uboju była 38. największe państwo świata 39. budowla założona na planie koła 40. mimowolne ściągnięcie mięśnia 41. nóżka kociaka.

PIONOWO: 1. dawny worek 2. konkurencja narciarska 3. lekkie uderzenie 4. dobry kolega 5. przedmiot obdarzony siłą magiczną 6. warta 7. twarżda dyscyplina 8. dobrze przewodzi ciepło i elektryczność 14. węglik albo czarna krosta 15. od bliskiego zachodu do Dalekiego Wschodu 17. państwo w państwie 18. amerykańska stolica aut 19. frakcja w partii 20. prymitywny pług 21. pisarz brazylijski, laureat Nagrody Nobla 28. „debił” Dostojewskiego 29. między wyżynami 30. przywidzenie sennie 31. czeski traktor 32. kłamie w żywe oczy 33. pouczenie na końcu bajki 34. podwyższenie w terenie 35. szeroki płaszcz Beduina. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Autor sentencji: Arystoteles).** Opr. JO



Rozwiązanie krzyżówki z 7 lipca:

Poziomo: 3. CEGLARZ 9. ZAPACH 10. ANDORA 11. LELEWEL 12. KAKADU 13. ENIGMA 14. BANKNOT 18. AMONIAK 21. DANCING 25. TOPAZ 26. BAMBINO 27. NESEBYR 28. RACJA 37. MARIAN KRZAKLEWSKI 38. EAT 39. WAU 40. BIMBER 41. UFO 43. SODOMA 44. PORTRET 47. SINDBAD 50. GRZANKA 54. PALTO 55. OKTAEDR 56. IZDEBKA 57. AFIKS 58. WROCŁAW 59. TSUNAMI 60. ATALA.

Pionowo: 1. MARAZM 2. FARAON 3. CHLUBA 4. GALON 5. AKWEN 6. ZALETA 7. UDZIEC 8. BRAMIN 15. AKTORKA 16. KOPACZ 17. ODZNAKA 18. ALBUM 19. OTMAR 20. IBIZA 22. NOSZE 23. IRBIS 24. GORKI 29. ARTUR 30. JAWOR 32. ALIBI 33. IRBID 34. NERPA 35. LUSTRO 36. WĘDKA 37. KAMYK 42. FTALEINA 45. ODPRAWA 46. EGOISTA 47. SPOIWO 48. NATŁOK 49. BIEGŁY 51. ZADRUK 52. NABIAŁ 53. AKAPIT. **Rozwiązanie dodatkowe:** NAUCZYCIELEM WSZYSTKIEGO JEST PRAKTYKA.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 2. 8. br. o godz. 10.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z 7. 7. otrzymuje **Jadwiga Swaczyna** z Karwiny-Raju.

ALE HECA

*Juroszek wpado do chatupy, szuko baby.
Juroszkula je w sypialni, leży w łóżku.
– Obłykej sie pierónym – woto Juroszek
– bo się poli chatupa!
A z szafy dobiygo przestraszony chłopski głos:
– Meble! Ratujcie meble!*

*Spotkały się dwie baby. Jedna mówi do drugiej:
– No, teraz już dycki wiym, kaj je mój chłop!
– Nigdzi bez ciebie nie wychodzi?
– Umrzył.*

*Latocha do Latoszkuli:
– Wiyysz, że Juroszek zabił swoją babe?
– Co ty powiesz! A czymu?
– Bo go zdradzała.
– Mój Boże! – westchnęła Latoszkula.
– Jak to dobrze, żech se wziyna ciebie!*

*Magik w cyrku:
– Za chwile pokożym, jak jedna z pań zniknie.
Z ostatniego rzędu sie odzywo chłopski głos:
– Jewka, zgłoś sie na ochotnika!*



Ibrahim Maalouf, nowoczesne oblicze jazzu.

SOBOTA 21 lipca

TVP 1

6.35 Noce i dnie (s.) 7.30 Rok w ogrodzie 8.00 Naszaarmia.pl 8.25 Ziarno 8.50 Marta mówi! 9.20 Jak to działa (mag.) 9.50 Dom (s.) 11.35 Szlakiem gwiazd - Magdalena Rózcza 12.00 Kapitan Ron 13.45 Piłka nożna - Polish Masters 15.55 30. urodziny T. Love - Opole 2012 16.30 Teleexpress 16.50 Piłka nożna - Polish Masters 17.50 Magia Igrzysk - Radość Wygrywania 18.00 Piłka nożna - Polish Masters 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.20 Asterix na olimpiadzie 22.25 07 zgłoś się (s.) 0.00 Geronimo, amerykańska legenda.

TVP 2

6.15 Familijna Dwójka - Flintstonowie 7.20 Alternatywy 4 (s.) 8.30 Pytanie na śniadanie 10.45 WOK - Wszystko o Kulturze 10.55 Wojciech Cejrowski - boso przez świat 11.30 Goryl, czyli ostatnie zadanie 12.30 Daleko od szosy 14.00 Familiada (teleturniej) 14.35 Ja to mam szczęście! 15.05 Słowo na niedzielę 15.15 Bitwa na głosy 16.45 Kabaretowy Klub Dwójki 17.45 WOK - Wszystko o Kulturze 18.00 Panorama 19.00 Postaw na milion 20.05 XVI Międzynarodowy Festiwal Piosenki i Kultury Romów Ciechocinek 2012 23.10 Kino relaks - W przebraniu mordercy 1.00 Monstrum.

TV KATOWICE

6.00 Serwis Info Poranek 6.45 Info Poranek 7.00 Serwis Info Poranek 7.48 Baśnie i bajki polskie 8.15 Gramy dla Was 8.37 Info Poranek 8.47 Gramy dla Was. 9.15 Infonuta 9.45 Info Poranek 10.00 Serwis Info Poranek 10.55 Serwis sportowy 11.00 Eurośledzi 11.15 Era Wynalazków 12.00 Serwis Info 13.00 Dzika Polska 13.30 Serwis Info Dzień weekend 14.00 Raport z Polski - Ekstra 14.15 Eurowiadomości 15.00 Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii 16.00 Szerokie tory - Dżulia z Dagestanu 17.02 Zamki kresowe Rzeczypospolitej - Buczac 17.33 Fascynujące Śląskie 18.02 Gotuj z Rączką 18.30 Aktualności 18.52 Gość Aktualności 19.25 Tajemnice przyrody Piotra Kardasa 20.00 Prawdę mówią 21.00 Raport z Polski 21.46 Aktualności Wieczorne 22.15 Losowanie Lotto 22.30 Serwis Info 23.03 Sportowy Wieczór 23.22 Ballada o prawdziwym kłamstwie 0.50 Szerokie tory.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 Przygody Animków 8.15 Pies Huckleberry 8.45 Pinky i Mózg 9.15 Nowe przygody Scooby'ego 2 10.15 Ewa gotuje 10.45 Się kręci na żywo 11.45 Rozmowy nieoswojone 12.30 Dom nie do poznania 13.30 Formula 1 - Grand Prix Niemiec 15.15 Obłądny rycerz (komedia USA) 17.50 Najwspanialszy Pies Ameryki (film USA) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.00 Jackie Chan (film kopr.) 21.50 Conan Barbarzyńca (film USA) 0.35 Metamorfoza (horror kopr.).

TVC 1

6.00 List do Ciebie - Powroty 6.50 Mały telewizyjny kabaret 7.25 Myrsky (film) 9.05 Pollyanna (film) 11.15 Uśmiechy JL. Kostelki 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Auto Moto Styl 13.00 Wiadomości 13.05 Świat TVC 13.25 Złota królowa (bajka) 14.25 Po rozwodzie (film) 15.45 Maneż Bolka Polivki 16.55 Dubler (film) 18.35 Chłopa-ki w akcji 18.56 Wiadomości 20.00

Cuda natury 21.10 Piękna Angelika (film) 23.00 Gra Ripleya (film) 0.45 Dzień D.

TVC 2

6.00 Jak się żyje przy karuzeli 6.15 Heinrich Himmler 7.05 Łowcy bomb 8.00 Panorama 8.30 Osobistość w Dwójce 8.35 Hołubiony intruz 9.00 Olimpiada 9.30 Czeskie wsie 9.50 Ta nasza kapela 10.20 Dzieci lat 50. 11.15 Architektura 11.40 To była Praska Wiosna 2012 12.10 Piątka dziewczyn na głowie (film) 13.40 Neuromarketing 14.30 Laurel & Hardy 14.50 Odkrywanie Afryki 15.45 Kamera w podróży 16.35 Cudowna planeta 17.25 Ranczo pod Zieloną Siódemką (s.) 17.55 O głupiej żonie górnika 18.45 Wieczorynka 19.00 Pochodnia 20.00 Mity i fakty historii: Mongolia 21.05 Pszczoły pięknie leciały 22.15 Był sobie film: Mechaniczna pomarańcza 23.10 Mary i Max (film anim.) 0.40 Czerwony Karzeł (s.).

NOVA

6.30 Skippy (s.) 6.55 Marynarz Popeye (s. anim.) 7.15 Co nowego u Scooby'ego? (s. anim.) 7.40 Avengers (s. anim.) 8.05 Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) 8.35 Czarodziejka Tara (s. anim.) 9.05 Hannah Montana (s.) 10.05 Stowarzyszenie wędrujących dzinsów II (film) 12.25 Ścigany i podejrzany (film) 14.20 Detektyw Monk (s.) 15.15 Jak oszukać adwokata (film) 17.00 Spider-Man II (film) 19.30 Wiadomości 20.20 Gwiezdne wojny: Część III: Zemsta Sithów (film) 23.20 Patriota (film) 1.10 Kto zabił elektromobil?

PRIMA

6.00 Wiadomości 7.15 Mr Manny (s.) 7.45 M.A.S.H. (s.) 8.20 Salon samochodowy 9.35 Columbo (s.) 11.35 Camp Rock (film) 13.40 Port lotniczy '77 (film) 16.00 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.00 Jak zbudować marzenie 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.50 VIP wiadomości 20.00 Pusto w kieszeni (film) 21.45 Tajna broń (film) 23.55 Patton (film) 1.35 Kości (s.).

NIEDZIELA 22 lipca

TVP 1

5.55 My, Wy, Oni 6.20 Edyta Stein - patronka Europy 7.00 Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 8.00 Tydzień 8.20 Dora poznaje świat 8.50 Pingwiny z Madagaskaru 9.20 Big Time Rush 9.50 Dom (s.) 11.35 Piłka nożna - Polish Masters, mecz o 3. miejsce 13.45 Anioł Pański 14.00 Nie ma jak Polska - Kostrzyn 14.30 Piłka nożna - Polish Masters 17.00 Teleexpress 17.20 Magia Igrzysk 17.30 Ranczo 18.25 Tylko hity! Opole2012 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.15 Szesnastoletnia mama 21.55 Londyńczycy (s.) 23.45 Wakacyjny seans filmowy - Asterix na olimpiadzie.

TVP 2

6.45 Sto tysięcy bocianów 7.15 Maszyna zmian 8.25 Pan Kleks w Kosmosie 9.35 WOK - Wszystko o Kulturze 10.00 Rodzinne oglądanie - Niebezpieczna Ziemia 10.55 Wojciech Cejrowski - boso przez świat 11.30 Makłowicz w podróży - Holandia 12.05 Gwiazdy w południe - Mania wielkości 14.00 Familiada (teleturniej) 14.35 Ja to mam szczęście! 15.15 Szansa na Sukces - Wilki 16.15 Na dobre i na złe (s.) 17.10 Głupi kaowiec - Kabaretowa Noc Listopadowa 2011 18.00 Panorama 18.55 Postaw na milion 20.05 Air Force One 22.15 Czas honoru (s.) 23.10 WOK - Wszystko o Kulturze

23.25 Wojciech Kilar - uroczysty koncert z okazji 80. urodzin kompozytora.

TV KATOWICE

7.00 Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii. 7.30 Serwis Info 8.45 Pasma lokalne 9.00 Polska według Kreta 9.30 Serwis Info 10.00 Głos Mediów 10.55 Serwis sportowy 11.00 Teleplotki 11.30 Serwis Info 13.00 Tradycja nie umiera - Malarstwo 14.00 Wierzę, wątpię, szukam 15.00 Reportaż TVP Info - Niebo mój świat 15.15 Czas na jazdę 15.53 Dzień na wyścigach - Służewiec 2012 - Derby Arabskie 16.00 Teleplotki 16.15 Dzień na wyścigach - Służewiec 2012 - Derby Arabskie 17.00 Pasma lokalne 20.00 Listy gończe - Mamo, szukaj mnie 21.00 Raport z Polski - Ekstra 23.00 Sportowa niedziela 23.25 Książka skarg i wniosków 23.53 Łóżko Lenina 0.30 Teleplotki 0.55 Głos Mediów.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 Przygody Animków 8.15 Miś Yogi 8.45 Pinky i Mózg 9.45 Sylwester i Tweety na tropie 10.15 Gang Misia Yogi 10.45 Robin Hood 12.55 Jaś Fasola 13.30 Formula 1 - Grand Prix Niemiec 16.15 Jaś Fasola 16.50 Kabaret 17.50 Najwspanialszy Pies Ameryki 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.00 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 22.00 Kości (s.) 23.00 Głosy (s.) 0.00 Porzucona (film USA).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.40 Finley, samochodzik strażacki (s. anim.) 7.00 Franklin (s. anim.) 7.20 Przygody Shirley Holmes (s.) 8.10 O dobrej i złej wodzie (bajka) 9.10 Pan Tau 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.25 Obiektyw 11.00 O zwierzętach i ludziach (s.) 11.50 Telewariety 13.00 Wiadomości 13.05 Restauracja U Królewicza (bajka) 14.00 Bielinka (bajka) 15.00 Dobra woda (s.) 16.15 Hercules Poirot (s.) 17.05 Śmierć za kurtyną (film) 18.30 Podróż po... 18.56 Wiadomości 20.00 Pod jednym dachem (s.) 20.55 Kulinarna kamera na szlaku 21.25 Na zamku (film) 22.30 Komisarz Moulin: Mały uciekinier (film) 0.00 Przekręt (s.).

TVC 2

6.00 Magazyn religijny 6.20 Wędrowniki w poszukiwaniu wina 6.50 Prywatne stulecie 7.45 Bazyliki przyklasztorne 8.00 Panorama 8.30 Osobistość w Dwójce 8.35 Czechosłowacki tygodnik filmowy 8.50 Poszukiwanie czasu utraconego 9.10 Świat Hanzelki i Zikmunda 9.40 Louis Armstrong: Na żywo w Australii 10.35 Laurel & Hardy 10.45 Królestwo natury 11.15 Masz mnie! 11.30 Ucieczka na Tahiti i jego wyspy 12.25 Dziedziczka (film) 14.15 Zapomniane wyprawy 14.40 Królestwo mant 15.35 Martin Frič, klasyk czeskiego filmu 16.30 Magazyn chrześcijański 16.55 Przez ucho igielne 17.25 Olimpiada über alles 17.50 Przygody Tintina (s. anim.) 18.15 Pszczółka Maja (s. anim.) 18.35 Baranek Shaun 18.45 Wieczorynka 19.00 Jak się żyje ludziom na niezwykłych rowerach 19.15 Życie z upośledzeniem 19.30 Czerwony Karzeł (s.) 20.00 Ewolucja 20.55 Niezwykłe kobiety: Grace Kelly 21.45 Na pływalni z Usainem Bolt 22.10 Niech bestia zdycha (film) 0.00 Czysta krew (s.) 0.55 Granatowy prawie czarny (film).

NOVA

6.25 Weterynarz z Bondi Beach 6.55 Marynarz Popeye (s. anim.) 7.10

Sylwester i Tweety (s. anim.) 7.25 Spiderman (s. anim.) 7.55 Avengers (s. anim.) 8.20 Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) 8.50 Flash Gordon (s.) 9.40 Sprawa martwych kolegów (film) 11.35 Rejs marzeń: Floryda (film) 13.30 Grand Prix Niemiec 16.05 Akademia Policyjna VI: Operacja Chaos (film) 17.45 Człowiek orkiestra (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Farma 21.50 Niewiarygodne Czechy 22.25 Teoria spisku (film) 1.00 Młody Van Hel-sing (s.).

PRIMA

6.35 Wiadomości 7.50 Mr Manny (s. anim.) 8.20 M.A.S.H. (s.) 8.50 Apokalipsa II wojny światowej (s. dok.) 9.55 Kobiety w podróży 10.40 Columbo (s.) 12.35 Poradnik domowy 13.45 Ptaszek na uwięzi (film) 16.00 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.00 Czechy na talerzu 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.50 VIP wiadomości 20.00 Waleczne serce (film) 23.45 Kości (s.).

PONIEDZIAŁEK 23 lipca

TVP 1

6.30 Plebania (s.) 8.00 Wiadomości 8.07 Polityka przy kawie 8.20 To Timmy! - Urodziny Timmiego 8.30 Zabawy z Lippy and Messy 8.35 Misiaki - Wędrowniki w trzcinie 8.45 Hubert i Hipolit 9.00 Wirtul@ndia - Złota rybka 9.25 Rozgadana Farma 9.55 Psi psycholog 10.25 Klan (s.) 10.55 Galeria (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.30 Klimaty i smaki 12.50 Natura w Jednym - Wielka wędrownka łososi 13.50 Siostry (s.) 14.45 Olimpijczycy 2012 15.00 Wiadomości 15.15 Czy wiecie, że... (mag.) 15.45 Czwerej pancerni i pies (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Magia Igrzysk - Radość Wygrywania 17.30 Ranczo (s.) 18.25 Klan (s.) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.00 Kolarstwo górskie - Kronika - Skandia Maraton Lang Team MTB 20.20 Jack Hunter i gwiazda niebios 22.05 Głina (s.) 23.00 Czas na dokument - Wyspa Terroru 0.15 Trzeci oficer (s.).

TVP 2

6.05 Warto kochać (s.) 7.30 Na dobre i na złe (s.) 8.30 Pytanie na śniadanie 10.45 Rodzinka.pl (s.) 11.15 Lokatorzy (s.) 11.45 Familiada (teleturniej) 12.15 Obok nas 12.35 Coś dla Ciebie 13.00 Faceci do wzięcia (s.) 13.35 Barwy szczęścia (s.) 14.10 Klasyka Polskiego Kabaretu - S jak Smoleń, T jak TEY 15.05 M jak miłość (s.) 16.00 Panorama Kraj 16.25 Świat bez tajemnic - Polubić skunka 17.20 Jeden z dziesięciu (teleturniej) 18.00 Panorama 18.45 Reporter Polski 19.10 Herkules (s.) 20.05 Przysłań 21.35 Na linii strzału (s.) 22.30 Poniedziałek z gwiazdami - Ladykillers, czyli zabójczy kwintet 0.15 Czy świat oszalał? - Gra pozorów - historia Sandry Laing.

TV KATOWICE

6.00 Serwis Info Poranek 7.13 Info Poranek 7.53 Twoja@sprawa 8.03 Gość poranka 8.20 Info Poranek 9.55 Serwis sportowy 10.10 Biznes - otwarcie dnia 10.21 Info Poranek 10.45 Gość poranka 11.00 Serwis Info Dzień 12.20 Biznes 12.30 Serwis Info Dzień 13.10 Raport z Polski 13.30 Serwis Info Dzień 15.10 Raport z Polski 16.00 Rozmowa dnia 16.15 Biznes 17.00 Pasma lokalne 20.00 Infoexpress 20.10 Minęła 20ta 21.05 Raport z Polski 21.45 Pasma lokalne 22.30 Info Dziennik 23.15 Sportowy Wieczór 23.30 Warszawa do wzięcia 0.35 Minęła 20ta.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.30 Nowe przygody Scooby'ego 8.30 Show Misia Yogi 8.45 Rodzina zastępca plus 9.45 Przygody Merlina 10.45 90210 11.45 Jej Szerokość Afrodyta (s.) 12.45 Dom nie do poznania 13.45 Chirurdzy 5 (s.) 14.45 Malanowski i partnerzy 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.45 Dlaczego ja? 17.45 Trudne sprawy 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.05 Bad Boys 2 (film USA) 23.05 Rzyżko (film USA) 1.30 Układy (s.) 2.30 Zagadkowa noc (teleturniej).

TVC 1

5.59 Studio 6 8.30 Paddy (s.) 8.45 Mateuszek (s.) 9.00 Tale Spin (s. anim.) 9.25 Córki McLeoda (s.) 10.10 Pod jednym dachem (s.) 11.05 Dom to zabawa 11.30 Kulinarna kamera na szlaku 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Zakochani bez pamięci (s.) 13.25 Moja rodzina (s.) 13.55 O utraconej miłości (s.) 14.45 Diamentowy deszcz (bajka) 15.40 Wyprawa za czeskimi czartami 15.55 Podróżomania 16.25 AZ kwiz 16.50 Czarne owce 17.05 Bolkoviny 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Taxi 18.56 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) 20.45 Pociąg dzieciństwa i nadziei (s.) 21.45 Reporterzy TVC 22.25 Na tropie 22.45 Tajniacy (s.) 23.40 Zawodowcy (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Panorama 9.00 Osobistość w Dwójce 9.05 Telewizyjny klub niesłyszących 9.30 Ushuaia 10.00 Kamera w podróży 10.45 Czechosłowacja a służby specjalne 11.45 To była Praska Wiosna 2012 12.10 Czeskie wsie 12.30 Reportaż z Wysp Aleuckich 13.20 Czechosłowacki tygodnik filmowy 13.30 Neuromarketing 14.25 Gdzie się podział Adolf Hitler? 15.15 Mity i fakty historii: Mongolia 16.15 O języku czeskim 16.30 Rodzinne historie 17.00 Krokodyle z peryferii (film) 18.30 Miła, tysiąc i jedna historia (s.) 18.45 Wieczorynka 18.55 Phineas i Ferb (s.) 19.25 Historie Alfreda Hitchcocka (s.) 19.50 Wiadomości w j. migowym 20.00 42 zamachy na Hitlera 21.00 Zatoichi (film) 22.55 W Chinach jedzą psy (film) 0.30 Odważ się!

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 8.55 Coś za coś (film) 11.10 Tescoma ze smakiem 11.35 Zapomniani (s.) 12.25 Kochane kłopoty (s.) 13.30 Szpital Dobrej Nadziei (s.) 14.30 Sue Thomas (s.) 15.30 Pamiętniki wampirow (s.) 16.30 Przyjaciele (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości 17.45 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 18.45 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości 20.20 Farma 21.25 Policja kryminalna Anděl (s.) 22.45 Nocne wiadomości 23.15 Mr & Mrs Bloom (s.) 0.10 Huff (s.).

PRIMA

6.15 Wiadomości 7.30 Nieustraszone (s.) 8.40 Pan Złota Rączka (s.) 9.25 M.A.S.H. (s.) 9.55 Nowe gliny (s.) 10.50 Nakryto do stołu! 11.35 Diagnoza morderstwo (s.) 12.30 Detektyw Monk (s.) 13.25 Spece od morderstw (s.) 14.25 Sekundy do morderstwa (s.) 15.20 Hawaiki 5-0 (s.) 16.15 Julie Lescaut (s.) 18.00 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.50 VIP wiadomości 20.00 VIP Nakryto do stołu! 21.20 Pr. rozrywkowy 22.10 Na własne ryzyko 22.35 Starsza pani musi zniknąć (film) 0.20 Zbrodnie niedoskonałe (s.).

WSPOMNIENIA



Nie umarł, kto żyje w pamięci.

Dnia 21 lipca mija 35 lat od tragicznej śmierci

śp. WINCENTEGO HOLENKI

z Ropicy. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. AD-075



Są w życiu chwile, które w pamięci zostają i choć czas mija, one nie mijają.

Dnia 20 lipca minęła 10. rocznica śmierci

śp. WŁADYSŁAWA KOŻUCHA

Za poświęcenie Mu cichych wspomnień dziękują najbliżsi. GL-452



Ty nas kochałeś, my nie zapominamy.

Dzisiaj mija 1. rocznica śmierci

**em. dyrektora STS Český Tešín
inż. JOSEFA PROCHÁZKI**

Dziękujemy tym, którzy wspominają razem z nami. Najbliższa rodzina. GL-449



Dnia 22 lipca 2012 minie 6. rocznica śmierci

śp. inż. JERZEGO SIKORY

z Końskiej-Podlesia. Z szacunkiem i miłością wspominają żona i córki z rodzinami. GL-440

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Niesamowity Spider-man (21, 22, godz. 15.30, 17.45; 23, godz. 17.30); Abraham Lincoln – Łowca wampirów (21-23, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Abraham Lincoln – Łowca wampirów (21, 22, godz. 17.30); Magic Mike (21, 22, godz. 20.00); Faceci w czerni (23, godz. 17.30); Saga Zmierzch – przed świtem cz. I (23, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Jutro będzie lepiej (21, 22, godz. 17.00); Lockout (21, 22, godz. 19.00); **BYSTRZYCA:** Trzej muskietierowie (21, godz. 19.00); **JABŁONKÓW:** Królowa Śnieżka i Łowca (22, godz. 15.00, 17.30); **CIESZYN – Piast:** Epoka lodowcowa 4: Wędrówka kontynentów (21-23, godz. 14.00, 16.00); Prometeusz (21-23, godz. 18.00, 20.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: 21. 7. o godz. 17.30 pt. „Po naszymu – vox populi” Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie 25. 7. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

KARWINA-RAJ – MK PZKO zaprasza członków i sympatyków w niedzielę 29. 7. na odpust św. Anny do Domu i ogrodu PZKO przy ul. Kubisza. Uroczystość rozpoczyna się nabożeństwem w kaplicy św. Anny o godz. 8.00 w j. pol., a o godz. 10.00 w j. czes. Sprzedaż wyrobów i serdušek odpustowych w Domu PZKO od godz. 8.00. Uroczysty festyn



Dziękujemy za to, kim dla nas byłaś, za każdy dzień, który z nami żyłaś.

Dnia 21. 7. 2012 mija 2. rocznica, kiedy nas na zawsze opuściła nasza Kochana

śp. MAŁGORZATA STANKUSZ

z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. AD-073

NEKROLOGI

Kto stracił, kogo kochał wie, ile smutku i żalu zostało w naszych sercach.

Dnia 17 lipca 2012 roku w wieku 82 lat zmarł

śp. LESZEK CYRZYK

wieloletni prezes Koła Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w Warszawie. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kościele Jezusowym w Cieszynie we wtorek 24. 7. 2012 o godz. 12.00, skąd nastąpi wyprowadzenie naszego Drogiego Zmarłego do grobu rodzinnego na Cmentarzu Komunalnym w Cieszynie. Pogrzeżeni w smutku żona i synowie z rodzinami. RK-128

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

śp. ALENY MOTYKOWEJ

całej rodzinie składa Zarząd MK PZKO w Tyrze. GL-450

Przepraszamy Rodzinę i Przyjaciół

śp. ALENY MOTYKOWEJ

za zamianę Klubu Kobiet. Nasza Droga Koleżanka była kierowniczką KK w Tyrze. Marta Pilich i Henryka Żabińska. GL-451

ogrodowy rozpocznie o godz. 14.00 orkiestra „Malá černá hudba” Milana Kupki. Gościnnie wystąpi zespół „Olza” z Polski. Sprzedaż kołaczy i ciastek już w sobotę 28. 7. w godz. 14-16 w Domu PZKO. **PTTS „BŚ”** – Zaprasza na wtorkową wycieczkę na Ślawic – Kamienite we wtorek 24. 7. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna do Nawsia o godz. 7.19, dalej autobusem do G. Łomnej. Inf. tel.: 552 321 402, 604 879 793, www.ptts-beskidslaski.cz.

DARMOWY 10 dniowy wyjazd do Pułtusa dla młodzieży – ZG PZKO wraz z TNP oferuje jeszcze 13 miejsc dla dzieci i młodzieży – w wieku 12-16 lat (łącznie z 2 opiekunami) do Pułtusa w dniach 1-10 sierpnia 2012 w ramach Pobytów edukacyjnych organizowanych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Program wycieczki przewiduje zwiedzanie Warszawy, Pułtusa i okolic,

ogniska integracyjne, przejażdżki bryczkami, plażowanie i kąpiele w otwartym akwenu rzeki Narwi oraz korzystanie z krytej pływalni miejskiej. Organizatorzy zapewniają pokrycie kosztów programu, zakwaterowania, wyżywienia, podróży na terenie Polski (od miejsca odbioru grupy – Warszawa). Rodzice mogą się zgłaszać jako opiekunowie. Zgłoszenia przyjmowane są do środy 25. 7. telefonicznie pod nr. 558 711 582.

OFERTY

KOLEKCJONER KUPI STARE motory (Jawa, Stadion i inne), rowery i samochody do roku 1970, również ich części. Tel.: 608 374 432. GL-381

MALOWANIE DACHÓW

– Nasza specjalność to malowanie i renowacja dachów metodą alpinistyczną nawet w trudno dostępnych miejscach; ciekawe ceny

Pojadą »Szlakiem żywocickich steli«

Już wkrótce cały Śląsk Cieszyński będzie obchodził 68. rocznicę zbrodni dokonanej przez nazistów 6 sierpnia 1944 roku. Wtedy to gestapo rozstrzelało 36 mieszkańców Żywocic i sąsiednich wsi. Po wojnie Żywocice zostały nazwane „Śląskimi Lidicami”.

– Dokładnie w 68. rocznicę zbrodni hitlerowskiej w Żywocicach, 6 sierpnia, rowerzyści z obu brzegów Olzy, a wśród nich także harcerze i polscy kombataneci, wyruszą tradycyjnie na rowerowy „Rajd szlakiem żywocickich steli” – zapowiada główny organizator Rajdu, Władysław Kristen. – Zatrzymamy się przy wszystkich stelach, które upamiętniają poszczególnych pomordowanych dokładnie w miejscu ich śmierci. Zbiórka uczestników tej imprezy to dworzec kolejowy w Hawierzowie-Suchej, godz. 16.00. A

wszyscy spotkamy się później o godz. 19.30 przy żywocickim pomniku autorstwa Franciszka Świdra.

Kristen przypominał, że oficjalne uroczystości w Żywocicach, zorganizowane przez Muzeum Tragedii Żywocickiej, Czeski Związek Bojowników o Wolność i Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, odbędą się w sobotę 11 sierpnia. Rozpoczną się o godz. 10.00.

Przypomnijmy, że pretekstem do zbrodni była wymiana ognia w wiejskiej gospodzie Mokrosza w nocy z 4 na 5 sierpnia, w której żołnierze miejscowej Armii Krajowej zastrzelili dwóch oficerów cieszyńskiego gestapo i ranili ich kierowcę (zmarł w drodze do Cieszyna). Wśród zabitych byli też właściciel gospody i partyzanci, a niemieckie poszukiwania innych żołnierzy ruchu oporu

okazały się bezowocne. Rankiem 6 sierpnia Żywocice zostały w odwiecie okrażone przez niemiecką armię i Landwache. Do eksterminacji przeznaczono osoby, które odmówiły podpisania Volkslisty. Wybrane osoby rozstrzelano, kilka próbowało bezskutecznie uciec. Oprócz mieszkańców Żywocic egzekucji dokonano również na osobach znajdujących się we wsi przejazdem, głównie górnikach wracających z nocnej zmiany, którzy nie byli wpisani na Volkslistę.

Z 36 ofiar 27 było etnicznymi Polakami, 8 Czechami, a jedna osoba była przypisana do trzeciej kategorii Volkslisty. 24 było mieszkańcami Żywocic, 6 Suchej Górnej, 4 Błędowic Dolnych, 1 Suchej Dolnej i 1 Cierlicka Dolnego. Najmłodszy z nich miał szesnaście lat, najstarszy sześćdziesiąt. (kor)

Kamieniarstwo WRZOS

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD NA POGRANICZU

oferujemy wzornictwo czerpane z najlepszych tradycji kamieniarskich

Najczęściej wybierana firma kamieniarska po obu stronach Olzy

DLA NAS JAKOŚĆ JEST NAJWAŻNIEJSZA

Na życzenie przyjeżdżamy do klienta

Siedziba firmy:

Hazlach, ul. Cieszyńska 20B

Tel. +48 606 452 479,

+48 338 567 377

www.kamieniarstwo-wrzos.pl

SPRAWDŹ NASZĄ FIRMĘ

Filia: Golezów, ul. Grabowa 4

3 km od przejścia granicznego w Lesznej Górnej

STAVEBNINY WOREK

– MATERIAŁY BUDOWLANE

oferujemy szeroki asortyment

materiałów budowlanych w korzystnych cenach

(Baumit, Murexin, Cemix i inne)

Kompleks Gródek nr 80 (za piekarnią Bajusz)

Tel. 558 320 021, 737 647 873

Wspinaczkowa pasja

Wolny czas można spędzić na wiele sposobów. Osoby lubiące aktywny wypoczynek z odpowiednią dawką adrenaliny, wybierają coraz częściej wypad w miejsca, gdzie można się wspiąć na skałach. Chociaż w okolicach słowackiej Żyliny znajduje się kilka regionów wspinaczkowych, na przykład Sulov czy Wielki i Mały Manín, dużo osób z naszego terenu wyjeżdża uprawiać wspinaczkę w bardziej odległe miejsca.

Wspinaczkę można uprawiać na wiele sposobów. Celem może być m.in. budynek, most, skała, lodowiec czy góra. Styl oraz teren do wspinaczki każdy może wybrać według własnych upodobań i predyspozycji. Jedną z najbardziej popularnych jest wspinaczka skalna. – Wspinam się od kilku lat, najpierw trenowałam wyłącznie na sztucznych ścianach. Potem kolega zabrał mnie na Sulovskie Skały, gdzie tak naprawdę rozpoczęła się moja przygoda ze wspinaniem. Najczęściej wspinam się na Słowacji. Oprócz tego, że są tam świetne warunki, można tam bardzo szybko dotrzeć – powiedział Jana Hutová z Trzyńca.

OSTROŻNOŚĆ WSKAZANA

Z racji tego, że wspinaczka polega na pokonywaniu skały za pomocą dróg wspinaczkowych, na których znajdują się osadzone w skale punkty asekuracyjne, ryzyko wypadku jest niskie.

GODULA

Na naszym terenie też można znaleźć kilka skał wykorzystywanych do wspinania przy użyciu asekuracji. Jedno z takich miejsc znajduje się w południowo zachodniej części zbocza Goduli w Ligotce Kameralnej. Tam w byłym kamieniołomie można się wspiąć na ścianie z twardego piaskowca godulskiego. Jej wysokość wynosi ok. 20 metrów. Obecnie na Goduli znajduje się trzydzieści dróg wspinaczkowych z osadzonymi w skale stałymi punktami asekuracyjnymi. Poziom trudności większości dróg wynosi od IV do VI+. Bardziej zaawansowani wspinacze znajdują tu również po jednej drodze o trudności VII i IX.

SEVERKA

W Łomnej Dolnej, w pobliżu stoku narciarskiego Severka, znajduje się wieża o wysokości dwunastu metrów. Długość pozostałych dróg wspinaczkowych wynosi ok. sześciu metrów. Skały położone są nad niebieskim szlakiem (grzebień Wielkiego Połomu i Skałki).

»DIABLI MŁYNY«

Dla początkujących wspinaczy idealnym miejscem do treningu są małe skały pod szczytem Girowej. Poszczególne drogi wspinaczkowe asekurować trzeba z góry, ich stopień trudności wynosi od III do VI.

Drogi opisane są zazwyczaj w formie słownej lub rysunkowej. Każda droga ma również swój stopień trudności, który oznaczony jest za pomocą rzymskich liczb. – Znajomi i krewni wspinaczkę często krytykowali. Ten rodzaj sportu kojarzy się większości osób z ogromnym niebezpieczeństwem. Nie wiedzą oni często, że na skałach umocowane są stałe punkty asekuracyjne, a wytrzymałość poszczególnego punktu wynosi ponad 20 kilonewtonów. Bardziej niebezpieczne jest wspinanie się za pomocą własnej asekuracji, tej jednak nie stosuję. Oczywiście za każdym razem trzeba uważać i nie bagatelizować sprawy – powiedział Stanislav Čmiel z Nawsia-Jasienia, który wraz z grupą kolegów wrócił niedawno z austriackiego regionu wspinaczkowego Peilstein.

AUSTRIA NA TOPIE

Pobliskie austriackie skarby wspinaczkowe przyciągają wielu miłośników adrenaliny. Ogromną liczbę dróg o różnej skali trudności można znaleźć m.in. w regionie Hollental czy Peilstein, które znajdują się w pobliżu Wiednia. Nic dziwnego, że latem można na parkingu zobaczyć wiele samochodów z czeską rejestracją. Niewielka odległość oraz świetne warunki do wspinania są gwarantem zadowolenia. – Na Peilsteinie byłem już kilkakrotnie i zawsze chętnie tu powracam. Ponad sześćset dróg daje ogromne pole do popisu. Podoba mi się przede wszystkim to, że wiele dróg ma ponad trzydzieści metrów, co w Czechach jest rzadkością. Dodatkowym atutem tego ogromnego kompleksu jest fakt, że nie tworzą się tu kolejki, które widziałem na przykład na Słowacji – podkreślił Roman Chyla z Hawierzowa. Poszczególne sektory Peilsteinu są bardzo łatwo dostępne i przejrzyste, oczywiście bez przewodnika nie można się poruszać po żadnym regionie wspinaczkowym. A gdzie większość miłośników aktywnego wypoczynku nocuje? Odpowiedź można znaleźć na parkingu, gdzie są zazwyczaj rozłożone śpiwory. Oczywiście pensjonatów i hoteli w okolicy nie brakuje. Dla części osób wspinaczka jest jednak połączona z biwakowaniem i spędzaniem czasu w większej grupie. Wspinacze działają najczęściej w dwuosobowym zespole, można oczywiście wspiąć się tzw. solo stylem, wymaga to jednak szczególnych umiejętności i odwagi. Niektórzy wspinaczkę uprawiają jako szczególny typ zaawansowanej rekreacji, inni jako sport, który przetrada się w pasję.



Fot. MAGDALENA KOZUCH

Wspinaczka to przede wszystkim praca w zespole.

WŁOSKI RAJ

Do najbardziej lubianych europejskich regionów wspinaczkowych zaliczane jest włoskie Arco, które rozciąga się nad jeziorem Lago di Garda w północnej części kraju. O tym, że Arco to raj dla wspinaczy świadczy m.in. fakt, że we wrześniu odbywają się tu zawody z serii Masters, w których startuje czołówka wspinaczy. Region ten oferuje ponad 1000 dróg wspinaczkowych. Obowiązkowym punktem pobytu w Arco jest na pewno imponujący mur skalny

nad miejscowością Nago. Każdy kto lubi wspinaczkę, musi koniecznie przybyć w to miejsce, to europejska mekka wspinaczki. Ludzie przyjeżdżają tu z różnych części świata – podkreślił Roman Chyla, który spędza obecnie czas wspinając się na Korsyce. Okolice jeziora Lago di Garda przyciągają nie tylko wspinaczy, tu można skorzystać z ogromnej liczby ścieżek rowerowych czy ubezpieczonych szlaków turystycznych (tzw. via ferrat).

MAGDALENA KOZUCH

PRZED IGRZYSKAMI W LONDYNIE

Majewski odmówił roli chorążego, chce medal

Niecały tydzień pozostał do rozpoczęcia Letnich Igrzysk Olimpijskich w Londynie. W naszym serialu kontynuujemy prezentację największych gwiazd polskiej ekipy. Dziś pora na Tomasza Majewskiego, który w Londynie będzie bronił złotego medalu sprzed czterech lat w Pekinie. Polski kulomiot wierzy, że może powtórzyć sukces z ostatnich igrzysk.

– Czuję się dobrze i jestem optymistą. Nic więcej mi nie potrzeba – powiedział „Głowski Ludu” Majewski, który w naszym regionie pojawił się 25 maja podczas tradycyjnego mityngu lekkoatletycznego Złota Tretra w Ostrawie. – Czołówka w mojej dyscyplinie jest bardzo wyrównana. Wystarczy drobnośćka, mały błąd i zostajesz poza strefą medalową. Igrzyska w Londynie będą ukoronowaniem całego cyklu, najważniejszą imprezą w tym sezo-

nie – stwierdził Majewski, który w Ostrawie przegrał tylko z Kanadyjczykiem Dylanem Armstrongiem, podobnie jak na kilku innych tego-

rocznych mityngach. Tomasz Majewski w pełni koncentruje się na swoim starcie w Londynie. Odrzucił m.in. propozycję wystąpienia w roli

chorążego polskiej reprezentacji. – Odmówiłem, bo przyjeżdżam do Londynu cztery dni po rozpoczęciu i musiałbym zmieniać plany. Poza tym chcę zdobyć medal. Nie jestem przesądny, ale wierzę w klątwę chorążego (sportowcy, którzy byli chorążymi, nie zdobywali medali na igrzyskach olimpijskich). Oby się to Agnieszce Radwańskiej nie sprawdziło, ja wolałem nie ryzykować – mówił Tomasz Majewski. Chorążym polskiej wyprawy będzie zatem tenisistka Agnieszka Radwańska, której Majewski mocno kibicuje. – Jestem pod wrażeniem jej formy. Już rok temu, jak zaczęła biegać do wszystkich piłek na turniejach azjatyckich, widać było jakość w jej grze. Jest fajnie wytrenowana, może dużo osiągnąć – powiedział na łamach „Rzeczpospolitej” Tomasz Majewski. (jb)



Tomasz Majewski podczas mityngu w Ostrawie.

Fot. ZłataTretra.cz

W SKRÓCIE

SZCZYPIORNIŚCI POZNALI RYWALI. Polscy szczypiorniści znają już swych rywali w przyszłorocznych mistrzostwach świata, które odbędą się w dniach 11-27 stycznia w Hiszpanii. Grupę C, do której trafił Polacy, można uznać za stosunkowo łatwą. Przed losowaniem znaleźli się bowiem w koszyku wraz z Węgrami, Islandią i Argentyną. Trafić mogli również na Francję, Danię czy Hiszpanię. Tych drużyn polskim szczypiornistom udało się uniknąć. Polacy rywalizować będą z Serbią i Słowenią, drużynami, które nie są zaliczane do faworytów mistrzostw. Biało-czerwoni w grupie C zmierzą się także z Koreą Południową, Białorusią i Arabią Saudyjską. Wyniki losowania fazy grupowej MŚ 2013: Grupa A: Francja, Niemcy, Argentyna, Tunezja, Czarnogóra, Brazylia; Grupa B: Dania, Macedonia, Islandia, Katar, Rosja, Austria; Grupa C: Serbia, Słowenia, Polska, Korea Południowa, Białoruś, Arabia Saudyjska; Grupa D: Hiszpania, Chorwacja, Węgry, Algieria, Egipt, Chile. (maki)